Nr 161. Kraków, Poniedziałek 11 Kwietnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W mieście	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	33 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 15.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popcusa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Secesya wyborcza w Poznaniu.

Przy ostatnich ogólnych wyborach do parlamentu niemieckiego oddano w okręgu wyborczym poznańskim, obejmującym oprócz miasta Poznania jeszcze dwa powiaty wiejskie, ogółem 34.673 głosy. Z tych padło na ówczesnego kandydata polskiego, adwokata Chrzanowskiego, głosów 21.231, na kandydata zjednoczonych Niemców 12.065 głosów, a na kandydata socyalistów 1377 głosów. W ubiegły piątek, przy uzupełniającym wyborze posła, głosowało tam ogółem tylko 33.271 wyborców, o przeszło 1400 mniej, niż przed trzema laty, mimo, że ludność tego okręgu w tym czasie wzrosła i wskutek tego naturalny przyrost głosów wyborczych powinien wynosić conajmniej dwa tysiące. I rzeczywiście też głosy niemieckie wzrosły z 12.065 na 12.579, a więc o przeszło 500; tak samo na kandydata socyalistycznego oddano o przeszło 800 głosów więcej — bo 2241; mniejszą była liczba oddanych głosów jedynie po stronie narodowo polskiej, i to znacznie mniejszą, bo z 21.231 w r. 1907 spadła na 18.451 — a więc o blisko 3000.

Mylnym byłby wysnuty stąd wniosek, że także ludność polska tego okręgu zmalała w tym czasie w podobnej mierze; tak bowiem nie jest. Jej liczba wzrosła w tym samym stopniu, jak liczba ludności niemieckiej, a zatem i liczba oddanych tam w piątek głosów polskich powinna była podnieść się o conajmniej tysiąc do tysiąca pięćset — a nie spaść o 3000. Przyczyną tego ubytku głosów polskich jest wyłącznie nieszczęsny rozłam, jaki przy tych wyborach dokonał się w obozie polskim: secesya jednej partyi polskiej i wywołane tem zamieszanie oraz zniechęcenie wielu wyborców do spełnienia ważnego obowiązku narodowego i obywatelskiego. Po raz pierwszy w tym okręgu kandydat jednego stronnictwa polskiego pokonał oficyalnego kandydata, zamianowanego przez najwyższą władzę wyborczą, całego tamtejszego społeczeństwa polskiego — i drogą rozbicia solidarności narodowej stanął do wyboru ściślejszego z kandydatem zjednoczonych Niemców.

Rozłam ten jest wypadkiem w najwyższym stopniu potępienia godnym. Obrona tamtejszego społeczeństwa polskiego przeciwko wzmagającemu się naporowi wroga, musi opierać się na bezwzględnej solidarności. Istnienie rozmaitych prądów i partyi politycznych jest i w tem społeczeństwie objawem zupełnie naturalnem i nigdy całkowicie usunąć się nie da. Lecz ścieranie się tych partyi musi się rozgrywać ściśle w łonie własnego społeczeństwa i na terenie, na którym to w niczem nie zagraża interesom narodowym ogółu. Na zewnątrz — wobec wspólnego wroga, różnice partyjne zamilknąć powinny i ustąpić miejsca bezwzględnej solidarności. W tym wypadku zaś rozłam dokonał się w obliczu wroga — na linii bojowej toczącej się z nim walki. Jedynie szczęśliwej okoliczności, że żywioł polski w tym okręgu posiada jeszcze wielką liczebną przewagę nad żywiołem niemieckim, zawdzięczać należy, iż to zerwanie solidarności nie skończyło się od razu ciężką klęską sprawy narodowej. Lecz wielkiem i groźnem niebezpieczeństwem jest już sam fakt rozdwojenia w takiej chwili, naruszenia karności narodowej. Cóż się stanie, jeżli ten zły i gorszący przykład, dany przez część wyborców pierwszego wielkopolskiego okręgu wyborczego, okręgu stolicy — znajdzie naśladowców w innych, mniej pewnych okręgach? Jakże groźne wprost następstwa wywołać to może dla narodowych interesów tamtejszej ludności polskiej, a tem samem i dla całej Polski.

Rozłam ten jest wyłącznie dziełem niedawno dopiero w zaborze pruskim utworzonego i zorganizowanego stronnictwa narodowo-demokratycznego. Ono to wywołało go — jak wiadomo już z poprzednich naszych sprawozdań swojem skrajno-partyjnem a raczej koteryjnem, postępowaniem. I jeśli dziś lwowskie „Słowo Polskie" również gorzko ubolewa nad zerwaniem solidarności narodowej w Poznaniu, a równocześnie odpowiedzialność za to składa na tamtejszą polską władzę wyborczą — to dopuszcza się oczywistej... obłudy. „Słowo" zarzuca prowincyonalnemu komitetowi wielkopolskiemu, iż nie uszanował woli większości wyborców, że w osobie Sosińskiego narzucił jej kandydata, którego sobie nie życzyła. Jaką atoli była ta większość? Za kandydaturą pupila wszechpolskiego, p. Nowickiego, oświadczyły się jedynie zgromadzenia przedwyborcze w mieście Poznaniu i to nie bez protestu znacznej mniejszości. Natomiast zgromadzenia wyborców w obu powiatach poznańskich — o ile nie zostały rozbite przez agitatorów endeckich — wysunęły na pierwsze miejsce kandydaturę Sosińskiego. Według obowiązującego tam regulaminu wyborczego, komitet prowincyonalny zmuszony jest uwzględnić w razie takiej niejednomyślności — wolę większości powiatów; tworzących okręg wyborczy, a nie wolę większości wyborców jednego powiatu.

Jeżeli więc w tym wypadku zastosował się do życzenia dwóch powiatów wiejskich, przeciwko jednemu miejskiemu, postąpił ściśle w myśl regulaminu. A postąpienie to było o tyle jeszcze uzasadnione, iż chodziło widocznie o usunięcie kandydatury, którą opatrzono zbyt jaskrawo marką partyjną, w tym wypadku narodowo-demokratyczną, co musiało zrażać do niej wyborców innych przekonań politycznych.

Że kandydatura ta mimo to przy wyborze uzyskała większość i zepchnęła z pierwszego miejsca kandydaturę oficyalną komitetu — bynajmniej jeszcze nie dowodzi, iż była ona od samego początku silniejszą i jako taka zasługiwała na uwzględnienie, także ze strony władzy wyborczej. Sprawiła to bowiem w niemałej mierze rozpasana, pozbawiona wszelkich skrupułów, brutalna wprost agitacya tamtejszych działaczy endeckich. Nie będziemy tu roztrząsali kwestyi, który z obu kandydatów posiada większe kwalifikacye na posła. Obaj wyszli ze stanu robotniczego, obaj zajmują dziś ważne stanowiska w tamtejszej polskiej organizacyi robotniczej, z tą atoli różnicą, że Sosiński jest jej prezesem, Nowicki zaś sekretarzem jednej jej filii. Jeden i drugi uważał się poprzednio tylko za robotnika polskiego — bez specyalnego kierunku partyjnego. Nowicki atoli przyjął kandydaturę z rąk narodowych demokratów i przez to odrazu w ustach agitatorów tej partyi stał się ideałem reprezentanta robotników. Z tą samą chwilą dla okazania siły partyjnej postanowiono ubić jego współzawodnika za wszelką cenę. I roboty tej dokonano z prawdziwie... wszechpolską bezwzględnością. Nie było inwektywy i obelgi, którejby nie rzucono na Sosińskiego. I chociażby tylko setna część tych zarzutów miała się okazać prawdziwą, zapytać by się trzeba, jakim sposobem człowiek ten stać mógł od lat kilku na czele polskiej organizacyi, liczącej 80.000 członków i dlaczego wytoczono je dopiero w chwili — gdy wystąpił on jako przeciwnik figuranta wszechpolskiego?

W ten sposób wprowadzono w błąd wielu wyborców, a reszty dokonał miejski poznański komitet wyborczy, który oficyalnie poddał się woli komitetu prowincyonalnego, a nieoficyalnie przez swoich członków zorganizował i przeprowadził całą tę secesyę, dając tem samem smutny przykład hipokryzyi i niekarności. Zwycięstwo Nowickiego nie jest też bynajmniej dowodem partyjnej siły narodowej demokracyi w tym okręgu, lecz jedynie następstwem wywołanego przez nią wprost niebywałego tam jeszcze zamętu i roznamiętnienia, oraz rozpętania niskich instynktów u mniej politycznie oświeconych wyborców. Rychło też już zapewne okaże się w całej pełni, że stronnictwo narodowo-demokratyczne niema najmniejszego powodu chlubić się tem „zwycięstwem" nawet ze stanowiska — partyjnego.

* * *

Co się dalej stanie? To, co się stać musi. Najwyższa poznańska władza wyborcza niema tu wyboru co do dalszej decyzyi. Do zwycięstwa kandydata niemieckiego absolutnie dopuścić nie można i wobec tego Nowicki musi być wybrany posłem, na niego przy wyborze ściślejszym muszą paść głosy także wyborców Sosińskiego. A że po tej stronie dotyczące wezwanie komitetu prowincyonalnego znajdzie posłuch, to nie ulega wątpliwości.

Liczba posłów polskich nie zmniejszy się zatem, lecz cios, jaki tam dziś zadano solidarności i karności narodowej z ręki narodowo-demokratycznej, smutne jeszcze wydać może owoce w przyszłości. Przedsmakiem tych następstw jest już zmniejszenie się liczby głosów polskich o kilka tysięcy!

Sytuacya w Radzie państwa.

(Tel. „N. Reformy".)

Rusini o sytuacyi.

Lwów, 11 kwietnia.

Prezes klubu ukraińskiego w parlamencie, dr Konstanty Lewicki, powróciwszy wczoraj z Wiednia do Lwowa, oświadczył, że klub jego będzie solidarnie głosował za usunięciem przedłożenia finansowego z pierwszego miejsca porządku dziennego. Zdaniem dra Lewickiego jednak, rząd uzyska większość, ponieważ za utrzymaniem przedłożenia głosować będą Niemcy, Koło polskie, bukowińscy Rusini, Włosi i słoweńska grupa Ploja.

W zapowiedzianych konferencyach bar. Bienertha z przewódcami partyj parlamentarnych, będzie chodziło nie tylko o zabezpieczenie dla rządu większości dla tej sprawy, ale także o ułożenie programu pracy, w którym na pierwszem miejscu znajdować się ma sanacya finansów państwowych i krajowych. W razie gdyby rządowi nie udało się przeprowadzenie sanacyi parlamentu, należy się liczyć z możliwością rozwiązania parlamentu w ciągu lata i rozpisania nowych wyborów na jesień.

Unia słowiańska i bar. Bienerth.

Praga, 11 kwietnia.

W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że na środowej konferencyi z bar. Bienerthem prezydyum Unii słowiańskiej przedłoży mu warunki, od których spełnienia uzależnia swoje stanowisko wobec przedłożeń finansowych.

Prasa czeska omawiając rozpoczynającą się kampanię parlamentarną, wzywa posłów czeskich do solidarności i zgody.

Ołomuniecki organ pos. Hrubana „Nasinec" twierdzi, że dotąd nie powzięto jeszcze ostatecznej uchwały co do stanowiska Unii słowiańskiej wobec przedłożeń finansowych.

Olbrzymie manifestacye.

(Tel. „Nowej Reformy").

Berlin, 11 kwietnia.

Wczoraj, w niedzielę odbyła się tu przeciwko pruskiej reformie wyborczej nowa demonstracya, która rozmiarami przewyższała znacznie wszystkie dotychczasowe, a wyjątkowo nie została zakłócona przez policyę.

Aranżerowie tej demonstracyi — członkowie partyi socyalno-demokratycznej i wolnomyślnej — zażądali od prezydenta policyi Jagowa zezwolenia na odbycie trzech wielkich zgromadzeń pod gołem niebem, zaręczając mu słowem honoru, że spokój i porządek publiczny nie będą zakłócone. Po długich układach Jagow zgodził się na to, na osobistą odpowiedzialność aranżerów i pod warunkiem, że pochód na te zgromadzenia nie będzie się odbywał w zwartych szeregach. Stronnictwu socyalno-demokratycznemu zależało na tem, ażeby stwierdzić prawo publiczności do ulicy, odmawiane jej w dawniejszych rozporządzeniach prezydenta policyi.

Zapowiedziane plakatami i w pismach trzy zgromadzenia odbyły się w parku treptowskim oraz w parkach „Friedrichshain" i „Humboldhain". Uczestnicy dążyli tam w licznych grupach po 100 do 150 osób. Policya zachowywała się biernie, znaczniejsze jej oddziały widać było jedynie w miejscach, gdzie przecinają się główne ulice. O naznaczonej godzinie zebrało się w Treptow około 100.000, w Humboldhain 75 do 100 tysięcy, we Friedrichshain 40 do 50 tys. osób, tak, że razem wzięło w tych zebraniach udział około 230.000 osób.

W parku treptowskim przemawiało z umyślnie na ten cel wzniosionych trybun równocześnie 10 mowców, w dwóch innych parkach sześciu mowców, krytykując ostro nietylko nową ustawę wyborczą lecz także poprzednie zachowanie się policyi berlińskiej. Publiczność wznosiła okrzyki przeciwko kanclerzowi, Jagowowi, a na rzecz cztero-przymiotnikowego prawa głosowania. W końcu na wszystkich trzech zebraniach przyjęto równobrzmiącą rezolucyę, tej treści, że zgromadzeni nie spoczną, dopóki nie wywalczą reformy wyborczej, polegającej na zupełnem rownouprawnieniu.

Koniec zebrań oznajmiono sygnałami na trąbkach, poczem również w grupach po 100 i więcej osób, rozpoczął się powrót tłumów do miasta. Odbywał on się pod komendą aranżerów we wzorowym porządku, wśród ciągłych okrzyków na rzecz powszechnego prawa wyborczego i przy śpiewie marsylianki robotniczej. Policya tym razem nie przeszkadzała pochodom, wobec czego tłumy rozeszły się spokojnie.

Dotychczas nie doniesiono o żadnem starciu z policyą. Wojsko było skonsygnowane w koszarach, lecz już o godzinie 2 i to zarządzenie cofnięto.

Cała demontracya świadczyła o wielkiej wprost karności tłumów.

Skrócenie sędziowskiej służby przygotowawczej.

Jak wiadomo, z powodu braku dostatecznej liczby sił sędziowskich w niektórych okręgach w państwie, obie Izby Rady państwa uchwaliły projekt ustawy o czasowem skróceniu sędziowskiej służby przygotowawczej. Ustawa ta (z d. 6 kwietnia 1910 r.), która otrzymała sankcyę cesarską, zawiera następujące paragrafy:

§ 1. Minister sprawiedliwości może w drodze rozporządzenia skrócić okres trwania sędziowskiej służby przygotowawczej czasowo dla okręgów sądów krajowych wyższych we Lwowie, Krakowie, Tryeście i Zadarze, lub dla każdego z nich z osobna, z trzech na dwa lata, o ile to jest potrzebne, aby w okręgach tych sądów krajowych wyższych pokryć wynikającą potrzebę urzędników sędziowskich uzdolnionych do urzędu sędziowskiego. Upoważnienie to obowiązuje lat pięć, licząc od dnia wejścia w życie tej ustawy.

§ 2. Auskultanci i praktykanci sądowi, którzy na podstawie skróconej służby przygotowawczej zostaną przypuszczeni do egzaminu sędziowskiego, uwolnieni są od dostarczenia domowej pracy prawno-naukowej (§ 12 sądowej ustawy organizacyjnej).

Na podstawie § 1 wyż wymienionej ustawy wydał minister sprawiedliwości następujące rozporządzenie:

§ 1. W okręgach sądów krajowych wyższych we Lwowie, Krakowie, Tryeście i Zadarze mogą do końca 1913 r. kandydaci stanu sędziowskiego być przypuszczeni do egzaminu sędziowskiego na podstawie do dwu lat skróconej służby przygotowawczej.

§ 2. Na podstawie skróconej służby przygotowawczej mogą być przypuszczeni do egzaminu sędziowskiego tylko zdolni i pilni kandydaci (§ 10 rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 1 listopada 1900 Dz. p. p. nr. 182), co do których na podstawie świadectw z egzaminów państwowych i świadectw o wynikach ich pracy w czasie służby przygotowawczej należy przyjąć, iż we wszystkich działach służby sędziowskiej i prokuratorskiej są dostatecznie wykształceni.

§ 3. Przy egzaminie sędziowskim, pominąwszy domową pracę prawno-naukową (§ 2 ustawy), należy kandydatom z dwuletnią służbą przygotowawczą stawiać te same wymagania, co kandydat z trzyletnią służbą przygotowawczą.

W żadnym jednak razie nie należy przytem, jak i przy ocenieniu wyników egzaminu, przywiązywać wagi do tego, że na wolne posady niema kandydatów.

§ 4. Rozporządzenie to wchodzi natychmiast w życie i ma zastosowanie także do kandydatów stanu sędziowskiego, którzy już pozostają w sędziowskiej służbie przygotowawczej.

Listy śląskie.

Cieszyn, 11 kwietnia.

(Przygotowania do spisu ludności. — Ministerstwo oświaty wobec kursów nauczycielskich.)

W tym roku odbędzie się spis ludności w całem państwie. Sprawa ta dla nas, żyjących w ciągłej walce trzech narodowości, jest niesłychanie ważna. Od wykazania bowiem siły liczebnej pewnej narodowości zależeć będzie na przyszłość — w bardzo wielu gminach, założenie szkoły dla dzieci tej narodowości, która okaże większość przy spisie; dalej wprowadzenie języka w urzędowaniu, czyli nadanie charakteru narodowościowego danej miejscowości. Nic też dziwnego, że wrogowie nasi już od dłuższego czasu rozpoczęli pracę w tym kierunku, aby ludzi niejako naszych (gdyż swoich są pewni), ale zarówno nieuświadomionych, lub zawodowo zależnych, przeciągnąć na swoją stronę i wykazać, że liczba ludności polskiej w Księstwie Cieszyńskiem się zmniejsza, że domaganie się jej spełnienia różnych żądań narodowościowych i oświatowych są nieuzasadnione, że tylko drogą sztucznej agitacyi podsyca się ruch, przeważnie z Galicyi tutaj importowany. Te i tym podobne argumenty naszych wrogów powinny w roku obecnym przy spisie ludności znaleść zaprzeczenie. Nie pomoże tutaj żadne odwoływanie się jednych na drugich, lecz wszyscy, czujący po polsku mieszkańcy Ks. Cieszyńskiego, powinni już teraz zabrać się do pracy wspólnej, bez względu na wyznanie i zapatrywania polityczne. Nie powoływania się na to, czy akcya, idąca z Krakowa, powinna być silniejsza, aniżeli dotąd, nie puste frazesy i sprzeczania się, że Kraków zaniedbuje kresy zachodnie, a Lwów się o nie go więcej troszczy, lecz wspólna, jednolita, systematyczna praca pod wytrawnem kierownictwem osób doświadczonych, znających stosunki lokalne, które okazały niejednokrotnie bardzo wiele szczerego zapału i chęci do pracy, może oddać niezmiernie ważne usługi.

Jednym ze sposobów przygotowania ludności do spisu i kontroli, jest niewątpliwie prowadzenie spisów próbnych. Niemcy i Czesi już czynią to od dłuższego czasu, więc i z naszej strony to samo czynić się powinno. Nie wystarczy w tym wypadku omawiać sprawy tak bardzo dla nas ważne w tem lub owem kółku, lecz utworzyć należy Radę narodową śląską, którąby kierowała nietylko tą akcyę, lecz sprawami narodowości polskiej na Śląsku wogóle. Niechaj umilkną w tym roku wzajemne uprzedzenia poszczególnych partyj politycznych, lecz wszyscy niechaj staną pod sztandarem jednej Rady narodowej na Śląsku. Czas najwyższy, aby posłowie do Sejmu i Rady państwa ze Śląska podjęli myśl zwołania Rady narodowej, gdyż za wyniki spisu, gdyby one dla nas wypadły niepomyślnie, w pierwszym rzędzie oni musieliby ponieść odpowiedzialność. Któż bowiem przedewszystkiem wystąpić powinien z inicyatywą do utworzenia Rady narodowej, jeśli nie przedstawiciele naszej ludności w Sejmie i w Radzie państwa? Oni chyba do tego w pierwszym rzędzie są powołani, w przeciwnym bowiem razie zajść mogą na Śląsku bardzo przykre niespodzianki. Ludzi do pracy pewnie nie braknie, lecz daje się już obecnie odczuwać brak w tym wypadku jednolitego kierownictwa. Kierownictwo to ująć powinna w ręce Rada narodowa na Śląsku, złożona, jak to już powiedzieliśmy z przedstawicieli wszystkich odcieni politycznych, bez względu na wyznanie. Oparcie się społeczeństwa polskiego o taką organizacyę narodową jest rzeczą niezmiernie ważną dla przyszłej pracy narodowej, gdyż ciągle spotykają nas szykany ze strony władz, i to nietylko ludność robotniczą i wiejską, lecz nawet tych, którzy chcą w swoim zawodzie dalej się kształcić i czekać muszą na urzędowe w tym względzie pozwolenie, gdyż nawet żądania w tym kierunku uważane są za jakąś niby agitacyę polityczną.

I tak niedawno temu wniosło Polskie Towarzystwo pedagogiczne na Śląsku, na żądanie kilkunastu nauczycieli polskich z okolicy Orłowej, podanie o zezwolenie na urządzenia kursu, celem przygotowania nauczycieli do egzaminu dla szkół wydziałowych. Kursa takie od dłuższego czasu urządzane są w Galicyi i subwencyonowane przez Radę szkolną krajową, a więc ustawowo nietylko są dopuszczalne, ale nawet przez władzę szkolną bywają urządzane i przez odpowiednie organa są kontrolowane. Władze szkolne są więc w Galicyi bardzo życzliwie usposobione dla tego rodzaju kształcenia się nauczycieli i tym, którzy się chcą przysposobić do egzaminu wydziałowego, jak najbardziej przygotowania te ułatwiają.

Na Śląsku jednak dzieje się inaczej. Tutaj nie mieliśmy pretensyi, aby opawska Rada szkolna kraj. kursa urządziła, lecz tylko żądaliśmy, aby Towarzystwo pedagogiczne na urządzenie takich kursów otrzymało pozwolenie chociażby nawet bez przyznania subwencyi. Ministerstwo wyznań i oświaty, zdaje się, w myśl życzeń Rady szkolnej krajowej w Opawie, nie udzieliło jednak pozwolenia na otwarcie takiego kursu z dwóch powodów: 1) że przekroczono termin co do rozpoczęcia kursu; 2) że nie uznaje się koniecznej potrzeby takiego kursu. Obydwa powody są, jak z tego widać, tak błahe, że bliższe ich omawianie byłoby zbytecznem. Wszak kursa nauczycielskie, to nie szkoła publiczna, lecz udział nauczycieli w czasie najdogodniejszym od zajęć swego obowiązku i chęć dalszego kształcenia się; na to nigdy stałego terminu wyznaczyć nie można. Pozwolenie więc urzędowe na takie kursa ministerstwo obowiązane jest dać w interesie szkoły. To postąpienie ministerstwa jest czemś niesłychanem dotychczas w państwie, które dbać winno o o możliwie jak najwyższe wykształcenie nauczycieli.

A dodać należy, że na Śląsku powstała dopiero jedna szkoła publiczna polska wydziałowa męska w Dąbrowie, oprócz szkoły wydziałowej prywatnej „Macierzy" w Cieszynie, a więc polskich nauczycieli do szkół wydziałowych będzie potrzeba.

Z niedawnej przeszłości.

(Wrażenia i spostrzeżenia z sądów wojennych w Warszawie.)

Adwokat warszawski, p. Bronisław Kułakowski, bawiący od dłuższego czasu w Krakowie na przymusowej emigracyi, wygłosił w ubiegłym tygodniu trzy wykłady publiczne o swoich wrażeniach i spostrzeżeniach z sądów wojennych w Warszawie, na których fungował stale jako obrońca członków polskiej partyi socyalistycznej i jej bojowej organizacyi. Przed oczyma tego niestrudzonego i niezwykle ofiarnego obrońcy-obywatela i patryoty przesunął się długi szereg sędziów i sądzonych, tak, że uzyskał on możność wyrobienia sobie dokładnego pojęcia o tej stronie życia naszego narodu i taktyce rządu rosyjskiego w sposób najbardziej aktualny, bo na podstawie autopsyi i dostępnych mu, jako obrońcy, aktów śledztwa sądowo-policyjnego, czyli „ochrannego". Szereg najsilniejszych wrażeń i na faktach ugruntowanych spostrzeżeń stanowił przedmiot wspomnianych wykładów mecenasa Kułakowskiego. O ile wiemy, nosi się on z zamiarem spisania i ogłoszenia drukiem tych swoich spostrzeżeń Zanim to jednak nastąpi, warto przynajmniej niektóre z nich zapisać z ust jego już teraz, ponieważ są to fakta tak niezwykłe, że dobrze jest znać je przynajmniej w części, jako przeciwstawienie do tego, co się u nas obecnie pod wpływem srożącego się bandytyzmu zwykło mniemać o naturze niedawnej robotniczej rewolucyi w Królestwie.

Oto streszczenie najważniejszych poglądów mecenasa Kułakowskiego i kilku przytoczonych przez niego faktów:

Robotniczy ruch zbrojny w latach 1905 i 1906 nacechowany był niewątpliwie wysokim idealizmem i niezłomną wiarą w osiągalność swoich celów. Z łona klasy robotniczej, wprost z ludu, wydobył on jednostki o niesłychanym hartcie charakteru i woli i o przedziwnej czystości duszy. Samo istnienie ich dowodzi, że sprawa, dla której poświęciły całe swoje życie, była czystą i szlachetną. — Później dopiero, kiedy w warstwach górnych zapanowało zwątpienie, rewolucyjni robotnicy i ich przywódcy utracili to oparcie moralne, które dawała im świadomość solidarności społeczeństwa z ich bohaterskiemi wysiłkami. Pod wpływem zaś tej utraty pojawiła się dezoryentacya w taktyce i rozsprzężeniu w organizacyi. Pierwsza spowodowała szereg ciężkich błędów przywódców, druga utorowała bandytyzmowi i zdradzie drogę do wnętrza organizacyj bojowych.

Śmierć na szubienicy i od kul żołdackich poniosło w tych dwóch krwawych latach conajmniej 500 bojowców. Tysiące innych poszły na wygnanie, na tajgi i tundry wschodnio-syberyjskie lub do więzień katorżnych. Dziesiątki tysięcy przepłaciły swój poryw do wolności i do walki o lepsze jutro całego narodu długoletniem więzieniem, utratą zdrowia, ruiną własną i swoich rodzin. Każdy z tych męczenników przechodził w śledztwie tortury moralne, a nie rzadko także i najwyszukańsze tortury fizyczne. Każdemu niemal z tych skazanych na śmierć lub na długoletnie męczarnie, proponowano zdradę towarzyszów, jako warunek ocalenia własnego życia, odzyskania wolności, a nawet zdobycia dostatku, o jakim może przedtem nigdy nie marzył. Mimo to wszystko mało znalazło się wśród nich ludzi słabych duchem, których udało się rządowi przeciągnąć na swoją stronę. Fala prowokacyi i zdrady, męty bandytyzmu i rozkiełznania bryznęły bardzo wysoko dopiero wówczas, kiedy w całem społeczeństwie wiara w skuteczność walki ustąpiła miejsca nadziejom osiągnięcia celów w drodze oportunistycznych kompromisów.

Fakt ten świadczy, że zbrojny ruch robotniczy w latach 1905 i 1906 opierał się na materyale ludzkim pierwszorzędnym. Jednym z takich klasycznych typów owczesnego bojowca był niewątpliwie jeden z klientów mecenasa Kułakowskiego, dziewiętnastoletni Hipolit Kopiś. Jako członek organizacyi bojowej otrzymał on polecenie od swojej władzy zabicia w pewnem miasteczku jednego z policyantów tamtejszych, który w stosunku do tamtejszej ludności i robotników okazywał najwięcej dzikiego okrucieństwa. Kopiś, nie znając delikwenta, przybył do miasteczka w niedzielę w nadziei

te wśród zgromadzonego pod kościołem ludu łatwiej go odnajdzie, lub przynajmniej dowie się o jego wyglądzie czegoś bliższego. Przybywszy jednak pod kościół w miasteczku, Kopiś, jako obcy, wpadł w oko dwom strażnikom, którzy zaczęli go śledzić. Widząc to Kopiś i obawiając się, że przedwczesnem aresztowaniem mogą mu oni udaremnić wykonanie rozkazu, zastrzelił ich obu, a sam wmięszał się w tłum niepoznany, tak, że mógł bezkarnie uciec. Ale Kopiś nie należał do tych, którzy chcą korzystać z każdej nadarzającej się sposobności do salwowania swojej osoby. Nie spełniwszy rozkazu swej władzy, nie chciał on miasteczka opuszczać. Po namyśle tedy przystąpił on do jednego z nadbiegających strażników i oddając mu swój browning, oświadczył, że jest zabójcą owych dwóch strażników i dał się aresztować.

Odprowadzony do przesłuchania do urzędu, Kopiś znalazł się w izbie przepełnionej rozmaitemi figurami urzędowemi, policyą i strażnikami. Wówczas zapytał on któregoś z nich, czy nie ma tu gdzie tego właśnie stupajki, którego zabicie miał polecone. - Kiedy zaś strażnik, nie przeczuwając nic złego, wskazał mu owego poszukiwanego stupajkę siedzącego pod ścianą, wówczas Kopiś wydobył nagle drugi zapasowy brownig z kieszeni i celnym strzałem położył owego poszukiwanego policyanta trupem na miejscu. Sądzony o to przez sąd wojenny, Kopiś śmiało i dumnie oswiadczył, że spełnił tylko rozkaz swojej władzy, a owych dwóch strażników zabił z konieczności, nad czem ubolewa. Hart i siła młodego bojowca wywarły głębokie wrażenie nawet na członkach sądu wojennego, który też skazując go na śmierć, postanowił go równocześnie przedstawić Skałłonowi do ułaskawienia. Dla charakterystyki tego nieustraszonego rewolucyonisty warto przytoczyć jeszcze następujący epizod: Oto kiedy po przeprowadzonej rozprawie trybunał udał się na naradę, Kopisia wyprowadzono na korytarz nieogrzany z powybijanemi oknami. Kopiś ubrany tylko w koszulę i spodnie, bez butów, ponieważ ubranie całe zdarł w więzieniu zaczął marznąć. Obawiając się, aby drżenia jego z zimna nie wzięto za objaw strachu przed wyrokiem śmierci, poprosił swego obrońcę, o jakie okrycie. Ten zarzucił nań własne futro. Wówczas zaś Kopiś ogrzawszy się, wszedł wesoło na salę, na której odczytano mu wyrok śmierci.

— Inny typ żołnierza rewolucyi przedstawiał jeden z trzech bojowców, którzy w walce z oddziałem dragonów bronili się długo w jakiejś szopie i wyszli z niej dopiero wówczas, kiedy wystrzelali wszystkie ładunki, a dragoni szopę podpalili. Otóż jeden z tych bojowców wysłuchawszy wyroku śmierci, zbliżył się do mec. Kułakowskiego i opowiedział mu najdokładniej, gdzie w tej szopie przed jej opuszczeniem zakopał partyjny browning, ponieważ jak mówił, nie chce, aby partya poniosła stratę.

Włościanin z kieleckiego, Duda, został stawiony przed sąd polowy i skazany na rozstrzelanie za udział w napadzie na skład monopolowy. Wbrew przepisom, nie wykonano wyroku na nim natychmiast, ale torturowano go przez kilka dni, nacinając skórę i wkładając w rany watę napojoną płonącym spirytusem. Kaci moskiewscy chcieli w ten sposób wymusić na Dudzie wydanie towarzyszów napadu. Twardy jednak chłop wytrzymał to wszystko, mimo, że obiecywano mu wolność. Wreszcie dopuszczono do niego matkę, w nadziei, że łzy biednej kobiety dokażą tego, czego nie dokazały ani srogie katusze, ani obietnice. Matka Dudy skarżyła się przed nim, że nie będzie miała nawet pieniędzy na trumnę dla niego. Wówczas Duda kazał jej na klęczkach przysiądz, że dotrzyma tajemnicy, a gdy przysięgła, wskazał jej adres spiskowy, pod którym miała udać się po pieniądze na trumnę dla niego. Nazajutrz storturowanego Dudę stracono, nie wymógłszy na nim żadnego wyznania.

Bohaterów takich, którzy w oczach mecenasa Kułakowskiego przesunęli się przez salę balową klubu oficerów artyleryi w cytadeli warszawskiej, w której sąd wojenny fungował, wynosząc z niej wyroki zaszczytnej śmierci lub długoletnich męczarń w katorgach, było znacznie więcej. A iluż z nich pozostało nikomu nie znanych, lub zginęło na polu walki?

Fakt, że wszyscy oni pochodzili z ludu, że byli to wyłącznie niemal prości robotnicy, lub włościanie, świadczy najlepiej o niezwykłej tężyźnie naszego ludu i o wielkiej jego zdolności do poświęcenia bezgranicznego dla ukochanej przez niego idei. Potrzeba tylko nauczyć go kochać tę ideę.

Krajowy wiec szewców.

Lwów, 10 kwietnia.

Opłakane stosunki, panujące w zawodzie szewskim i konkurencya — wytwarzana przez obce wyroby i przez rząd, który wydaje rozporządzenia, aby więźniowie wyrabiali obuwie, zniewoliła korporacyę lwowskich szewców do zwołania wiecu. — Wczoraj w sali ratuszowej, przez cały dzień, odbywały się obrady tego wiecu przy udziale około 150 osób, w tem kilkudziesięciu delegatów z różnych miast kraju naszego, jak na przykład Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, Mielca i t. p. Przybyli też posłowie dr Głąbiński, dr Tomaszewski i Breiter, prezydent miasta Ciuchciński, instruktor przemysłowy dr Schoenett i t. d. — Prezesami wiecu wybrani zostali: przełożony korporacyi lwowskiej p. Patlikowski, Lachowski z Krakowa i Burczak z Sanoka.

Najpierw omawiano sprawę wyrabiania przez więźniów obuwia, w szczególności obuwia dla służby sądowej. Ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie w dniu 2 lutego b. r., aby służba sądowa, oprócz munduru, otrzymywała również obuwie, które wykonane być ma przez więźniów w domach karnych.

Kwestya ta wywołała nadzwyczaj namiętną dyskusyę. Krytykowano ten krok rządu, który nakłada coraz większe ciężary na obywateli, a równocześnie odbiera im egzystencyę. — Wszyscy trzej posłowie zapewnili, że poczynią kroki, aby rozporządzenie powyższe zostało cofnięte. — W dyskusyi wzięli udział między innymi pp.: Lachowski i Tosiocki z Krakowa, Kędziński z Rzeszowa, Wydra z Mielca, dr Schoenett i t. d.

Drugą kwestyą, która również wywołała długą i ożywioną dyskusyę, była dostawa obuwia dla wojska, instytucyj publicznych, zakładów i t. p. oraz machinacye spekulantów w handlu surowemi skórami. Po całodziennych obradach uchwalono następującą rezolucyę:

„Wiec szewców galicyjskich protestuje przeciw oddawaniu robót szewskich domom karnym, a szczególnie dla służby, podległej ministerstwu sprawiedliwości.

„Wiec żąda poszanowania wydanych w tym kierunku rozporządzeń, dotyczących odbierania przez zarządy więzień zarobku uczciwie pracującym obywatelom.

„Wiec domaga się, aby obuwie dla wojska, stacyonowanego w Galicyi, oddawano szewcom galicyjskim, przyczem nadmienić należy, że dotychczasowy system oddawania robót dla wojska, okazał zał się zupełnie niekorzystny dla drobnych przemysłowców. Wiec domaga się zniesienia stempla przy odbiorze dostaw.

„Wiec protestuje przeciw zatrudnieniu więźniów wojskowych robotami szewskiemi dla osób stanu cywilnego i dla podoficerów. Wiec protestuje przeciw utrzymywaniu nadal instytucyi szewców pułkowych, wykonywujących obuwie nietylko dla oficerów, ale także dla osób stanu cywilnego.

„Wiec domaga się, aby władze autonomiczne wszelkie dostawy obuwia dla instytucyj im podległych oddawały przez rozpisywanie publicznych konkursów i w ten sposób umożliwiały ubieganie się o te roboty majstrom szewskim. Takie postępowanie wykluczy wszelką protekcyę, a obuwie w ten sposób wykonane, musi odpowiedzieć warunkom konkursu.

„Wiec żąda, aby władza przemysłowa zarządziła rewizyę kart, względnie koncesyj przemysłowych i handlowych, o ile posiadacze tych kart mają uprawnienie do handlu obuwiem. Żądanie to odnosi się również do tych handlarzy, którzy posiadając karty na handel starem obuwiem, mają swe składy zapełnione nowem obuwiem. Wiec żąda, aby przy wydawaniu kart przemysłowych na sprzedaż obuwia, zasiągano poprzednio opinii odnośnych stron przemysłowych.

„Wiec domaga się, aby Wydział krajowy, z funduszów na cele przemysłowe przeznaczonych, nie zakładał garbarni w kraju we własnym zarządzie, lecz aby zdolnym garbarzom ułatwił, przez odpowiednie subwencyonowanie, założenie garbarni, gdyż tylko w ten sposób możnaby uzdrowić stosunki w handlu materyałami skórnemi i miliony, idące rocznie w ręce naszych odwiecznych wrogów, pozostałyby w kraju.

„Wiec domaga się, aby w celu poprawy stosunków w handlu surowemi skórami bydlęcemi magistrat m. Lwowa wybudował skład skór w rzeźni miejskiej. W ten sposób rzeźnicy nie będą zmuszeni sprzedawać natychmiast spekulantom, śrubującym ceny skór do niebywałej wysokości".

Uchwalono też wezwać korporacye szewskie we Lwowie i w Krakowie do zawiązania krajowego związku zawodowego szewców celem ochrony przemysłu szewskiego, oraz do tworzenia spółek szewskich surowcowych, wytwórczych i handlowych.

Przyjęto wreszcie rezolucyę, protestującą przeciw wiedeńskiemu centralnemu związkowi dostaw dla urzędników, których zmusza się do korzystania z wyrobów tego związku i każe się im opłacać lichwiarskie kwoty. Uchwalono w końcu wysłać telegram do ministra sprawiedliwości z protestem przeciw rozporządzeniu co do wyrobu obuwia dla służby sądowej przez więźniów.

Kronika.

Kraków, 11 kwietnia.

Swięcone w Kole mieszczańskiem. Wczoraj w domu cechu rzeźniczego „na Kotłowem" odbyła się tradycyjna uroczystość święconego przy udziale przeszło 100 osób — wśród których zauważyliśmy prezydenta miasta dra Leo, wiceprezydenta dra Szarskiego, posłów Bandrowskiego, Federowicza, Petelenza i Zieleniewskiego, dyrektora Banku Karłowskiego, wicedyrektora Armółowicza, dyr. Banku gal. Sędzimira, kilkunastu radców miasta, starszych cechów i przedstawicieli gmin podmiejskich. Uroczystość rozpoczął okolicznościowem przemówieniem ks. kanonik Rychlak, poczem dzielono się jajkiem.

Podczas uczty zabrał głos prezes Koła mieszczańskiego p. Kosobucki, witając w serdecznych słowach zebranych i wznosząc toast na cześć Rady miejskiej. Prezydent dr Leo w odpowiedzi zaznaczył, że dotąd za mało myślano o rękodzielnictwie. Obecnie stosunki uległy gruntownie zmianie. Dziś cały kraj, całe państwo interesuje się stanem rękodzielniczym i wogóle mieszczaństwem. W mieście naszem wzniosą się niebawem gmachy instytucyj, które mają służyć stanowi rękodzielniczemu, a mianowicie nowa szkoła przemysłowa, instytut dla popierania przemysłu i nowy gmach — który ma być siedzibą stowarzyszeń zawodowych i rękodzielniczych. W tym samym roku widzimy utworzenie specyalnej komisyi rękodzielniczej w łonie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych i założenie patronatu dla spółek kredytowych, rękodzielniczych. Wszystko to świadczy o zwrocie w opinii publicznej na rzecz rękodzielnictwa. Mowca zakończył toastem na łączność i solidarność wszystkich stanów w społeczeństwie.

Następnie na cześć duchowieństwa toastował p. Kosobucki, a ks. kanonik Rychlak na cześć posłów krakowskich; — poseł Petelenz wzniósł toast na cześć rękodzielnictwa, a p. Niedzielski na cześć prasy polskiej.

Redaktor Konopiński zaznaczył, że do niedawna istniało tylko hasło: lud i włościaństwo; — dziś zaś wchodzi w grę także mieszczaństwo, stan rękodzielniczy. Społeczeństwo nie powinno wysilać się w jednym kierunku; trzeba dążyć do równorzędnego rozwoju wszystkich stanów. — Prasa polska różni się jedynie w sposobach popierania stanu rękodzielniczego i mieszczaństwa, ale nie zapoznawała nigdy znaczenia tak ważnego czynnika społecznego i narodowego, jakim jest mieszczaństwo polskie, mające piękne za sobą tradycye. Mowca zakończył toastem „Kochajmy się".

W imieniu nowo przyłączonych do Krakowa gmin podmiejskich przemawiał reprezentant Grzegórzek p. Meresiński, wznosząc toast na cześć prezydenta dra Leo; szereg przemówień zakończył dr Leo, toastując na pomyślność i rozwój Wielkiego Krakowa.

Z teatru miejskiego. W dniu dzisiejszym, w dramacie Słowackiego „Horsztyńskiego", rozpoczynają się występy p. Michała Tarasiewicza. Występów tych będzie nieodwołalnie tylko trzy. W środę gra znakomity artysta Gustawa w „Ślubach panieńskich" Fredry, a w piątek Romea. Komedya Bahra „Koncert", grana będzie w tygodniu bieżącym we wtorek i czwartek.

Teatr ludowy. Dziś na dochód „Samopomocy" emigrantów z Królestwa Polskiego, dane będą „Ofiary caratu", dramat współczesny, grany ubiegłego sezonu z wielkiem powodzeniem. We wtorek „Lalka" z J. Brzozowską i Issakowiczem. We środę po raz trzeci „Katastrofa kolejowa", przyjęta bardzo przychylnie przez publiczność i prasę.

V. Koncert symfoniczny, który odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. staraniem towarzystwa muzycznego na rzecz szkół kresowych I. Koła T. S. L., budzi żywe zainteresowanie ze względu na program, w którym naczelne miejsce zajmuje symfonia „Eroica" Beethovena. Pragnąc przyczynić się do uświetnienia koncertu, z którego dochód przeznaczyło towarzystwo muzyczne na cel pod względem narodowym tak doniosły, przyjął współudział Chór akademicki, który wspólnie z chórem męskim Tow. muz. wykona uroczystą kantatę Feliksa Nowowiejskiego „Pochód bohatera na Wawel" z tow. orkiestry i organu (prof. W. Dec). Bilety — których znaczną część rozsprzedano w pierwszych dwóch dniach po ogłoszeniu koncertu — do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Z Tow. filozoficznego. Zebrania naukowe odbędzie się w sali seminaryum filoz., ul. św. Anny 12 w następującym porządku: 1) Środa 13 kwietnia o godz. 6 wieczór, Floryan Znaniecki: „Dualizm podmiotu i przedmiotu w świetle zagadnienia wartości". 2) Sroda 20 kwietnia o godzinie 6 wieczór, prof. dr M. Straszewski: „Wyjaśnienie czy opis?" (Z powodu warszawskiego konkursu). Po każdym odczycie dyskusya. Wstęp (wolny) dla członków i wprowadzonych przez nich gości.

Jubileusz stowarzyszenia akademickiego. — Kółko filologiczne U. U. J., jedno z najstarszych towarzystw akademickich w Krakowie obchodzi w r. b. 25-lecie samodzielnego istnienia. Ku uczczeniu tej rocznicy urządza obecny zarząd towarzystwa uroczysty obchód dnia 25 kwietnia, który zgromadzi szerokie koła filologiczne. W program obchodu wchodzi oprócz uroczystego posiedzenia rano, przedstawienie w teatrze wieczorem, na którem odegrane będą siłami „Akadem. Koła artystycz. miłośników dramatu klas." „Osy" Arystofanesa, poczem odbędzie się zebranie towarzyskie. Bliższych wyjaśnień udziela zarząd w lokalu towarzystwa (ulica św. Anny 12), codziennie od 2—4 po południu.— Bilety na przedstawienie nabywać można w Collegium novum I. p., 1 do 33.

Prace koło boiska grunwaldzkiego. „Sokół" krakowski żywo się krząta koło urządzenia boiska zlotowego na Błoniach na obchód grunwaldzki. — Olbrzymią przestrzeń Błoń oparkaniono, a wewnątrz poczęto budować trybuny. Dotychczas zbudowano dopiero rusztowania na trybuny dla publiczności wzdłuż jednego boku boiska, naprzeciw ewentualnego wejścia. Roboty postępują szybko, tak że na czas zlotu boisko będzie w zupełności gotowe.

Ostrzeżenie przed emigracyą do Montany. W Poznańskiem, Królestwie, a obecnie i w Galicyi zauważyć się daje prowadzona na szeroką skalę agitacya za wychodźtwem osadniczem do Montany, w Stanach Zjednoczonych. Polskie Tow. emigracyjne stwierdza, że agitacyę tę z ramienia i na koszt kompanii kolonizacyjnej „I. N. Hill Land Co" w Wilkes-Barze, Pa, prowadzi przy pomocy krakowskiej „Opatrzności" spółka polsko-amerykańskich agentów emigracyjnych: St. Mańkowski i W. S. Tarczyński, która przed trzema laty agitowała na ziemiach polskich za przesiedlaniem się do Alberty w Kanadzie, w roku zaś przyszłym za wychodźtwem do Stanu Washington nad Pacyfikiem. Obecnie agenci tej spółki namawiają ludność wiejską do przesiedlania się do Montany, zachwalając rzekomą nadzwyczajną urodzajność, taniość i rentowność gruntów, sprzedawanych tam przez „I. N. Hill Land Co". Łatwowiernych, a cierpiących na głód ziemi wieśniaków, którzy dadzą się wziąć na lep tej reklamy, niezawodnie spotka ciężki zawód, P. T. E. wzywa więc do przestrzegania wiejskiej ludności przed zgubną propagandą tych kolonizatorów i ich galicyjskich agentów.

Match footballowy, rozegrany wczoraj na Błoniach, sprawił publiczności niespodziankę. W zawody szły dwie dobre drużyny: czeska „Hana" z Kromieryża i „Wisła" krakowska. „Wisła" w zawiadomieniach o mającym się rozegrać matchu, stawiała „Hanę" na wyższym poziomie ukształcenia footballistycznego, niż go sama zdołała osiągnąć. Z rezygnacyą godziła się na przegraną. Publiczność krakowska, zainteresowana zawodami z tak silnym klubem, bardzo licznie pospieszyła na boisko, tym razem chętnie użyczone grającym przez Sokół.

„Hana" w czasie gry używa kostyumów z płótna grubego, białych, z wszytym na lewej stronie piersi wielkim inicyałem nazwy klubu. W skład jej wchodzą członkowie: Stastnik, Prochazka, Martinek, Freda, Kroutil — tworzą napad; Mišwiec, Bałěk i Skřivan, należą do pomocy; Jašek i Jarušek są backami; Vesely bramkarzem. — „Wisła" miała ten sam skład, co poprzednio.

Wynik gry stanowił niespodziankę. Czesi ulegli naszej drużynie, straciwszy cztery bramki. Zwycięstwo „Wisły" przedstawia się, jak 4 : 0. Wynik niespodziany i uderzający, gdyż z przebiegu gry nie można było odnieść wrażenia, że „Hana" ustępuje w wyćwiczeniu „Wiśle". Nasi czescy goście okazali niepoślednią technikę gry, brawurę i dobre kombinacye w czasie ataku, zaprezentowali kilku bardzo dobrych graczów, a jednak opuszczali Kraków z przegraną. Dwie przyczyny mogły się złożyć na niekorzystny dla nich wynik gry: brak zimnej krwi bramkarza czeskiego i grube błędy w ataku piłką tuż pod bramką przeciwnika. Centrowanie piłki w krytycznej chwili i rzut w bramkę, wykazywały brak wprawy u Czechów. „Wisła" miała dzielnego przeciwnika i odniosła ładne zwycięstwo. Na uznanie zasługuje cała pomoc „Hany", z krakowskiej drużyny należy wymienić p. Stolarskiego i Dynowskiego i bramkarza Brożka. Napad „Wisły" bardzo chromał w czasie gry, gdyż wielu członków nie wygoiło się jeszcze z okaleczeń, odniesionych z ostatniego matchu w Bielsku, z brutalnym klubem niemieckim. P. Calder, jako sędzia ostatniego matchu, przez zimną krew i bezstronność, zasługuje na uznanie.

Granica władzy ojcowskiej Sąd krakowski ma rozstrzygnąć następującą kwestyę: Przed kilku miesiącami uciekły z domu rodziców dwie młode panienki, Anna i Eleonora K. Jedna z nich była zwyczajną słuchaczką uniwersytetu krakowskiego, druga przygotowywała się do matury. Rodzice, żydzi ortodoksyjni, zabraniali im się uczyć, palili książki, a wreszcie postanowili obie zmusić do małżeństwa. Sąd podgórski zezwolił dziewczętom mieszkać poza domem rodzicielskim, a równocześnie prowadził dochodzenia. Stwierdzono jaskrawe fakta nadużywania władzy rodzicielskiej. Starsza córka wbrew swej woli wydana za husyta, chłopca młodszego od siebie, oświadczyła swemu mężowi, że go nie kocha, wcale nie zna, więc też żoną jego być nie może. Rodzice dowiedziawszy się o tem, postanowili gwałtem zmusić córkę do oddania się mężowi i naznaczyli termin do tego i tylko ucieczką potrafiła się biedna dziewczyna uchronić od przykrości. Należy przytem pamiętać, że małżeństwo to było rytualnem, nie uznawanem przez państwo. Drugą córkę zmuszono do zaręczyn z 15 letnim husytem, bijąc głową jej o ścianę tak długo, aż zdeterminowana ustąpiła woli swych rodziców. Obecnie sąd krakowski ma zadecydować, jak daleko ma sięgać władza ojcowska i czy wolno ojcu związać swe dzieci nieważnem małżeństwem i zmuszać je do stosunku małżeńskiego. Dziewczęta z obawy przed rodzicami ukrywają się na razie w jednym z klasztorów niemieckich.

Uprowadzenie. Znany na bruku krakowskim uwodziciel nieletnich dziewcząt, 71-letni Feliks Borkowski, były właściciel kramu z kasztanami w Rynku głównym, przeciwko któremu niedawno toczył się w krajowym sądzie karnym w Krakowie proces o uwiedzenie, umknął obecnie z Krakowa w niewiadomym kierunku w towarzystwie 13-letniej Zofii Szulz, tej samej, o której uwiedzenie miał ostatni proces. Do uprowadzenia Szulzówny dopomógł zawziętemu w swoim zawodzie staruszkowi jego 16-letni wychowanek. Policya prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Awantura rewolwerowa. Wczoraj po południu w szynku p. Amstera na Groblach przyszło do sprzeczki między dwoma robotnikami: 38-letnim bednarzem Stefanem Chrostkiem a Wojciechem Węglowskim. Poszło o kobietę. W trakcie sprzeczki wybiegł Chrostek z lokalu do znajdującego się w pobliżu swego mieszkania, skąd przyniósł rewolwer. Po powrocie rozpoczął Chrostek na nowo kłótnię z Węglowskim, w czasie której dał do niego dwa strzały rewolwerowe. Strzały jednak chybiły i Węglowski wyszedł cało. Chrostka rozbrojono i oddano w ręce policyi. Zajście całe powstało w uniesieniu, spowodowanem nadmiernem nadużyciem alkoholu.

Włamanie. W ubiegłą sobotę między godziną 5 a 7 wieczorem do mieszkania p. Korneckiej w domu pod L. 14 przy ulicy św. Filipa włamał się jakiś niewyśledzony na razie sprawca, który, przetrząsnąwszy całe mieszkanie, skradł 2.386 koron w gotówce. Pieniądze te podjęła z kasy p. Kornecka w sobotę przed południem, a wieczorem tego samego dnia skradziono je.

Aresztowanie. Policya krakowska aresztowała wczoraj 14-letnią służącą Magdalenę Wójcikównę, rodem z Odwiśla w gubernii kieleckiej, która skradła swojej pracodawczyni 80 K w gotówce oraz dwie książeczki wkładkowe Kasy oszczędności na łączną kwotę 1500 K. Przed rewizyą porzuciła Wójcikówna książeczki kasowe za skrzynią z rzeczami, gdzie je znaleziono. Aresztowaną umieszczono w aresztach policyjnych pod telegrafem.

Przejechanie. Wczoraj o godzinie 3 po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicy Blich, gdzie w jednej z sień leżała poraniona i potłuczona Józefa Ćwiklik, 51 lat licząca, żona prywatnego służącego, na którą najechał ciężki wóz i spowodował wiele kontuzyj. Winę w tym wypadku ponosił podobno nieostrożny woźnica, który też szybko uciekł przed policyą. Przejechana odniosła kilka ran na całem ciele, prócz tego różne bolesne skaleczenia. Po opatrzeniu Ćwiklikowej na stacyi ratunkowej, odwiozło ją pogotowie do domu.

Stół na plantach. W nocy z soboty na niedzielę natrafili przechodnie na plantacyach miejskich naprzeciw koszar straży pożarnej na ustawiony na środku alei wielki stół, przynajmniej na czternaście osób. Stół ten złożono i przeniesiono na policyę, gdzie nie tylo rozstawiający go na plantach, ile raczej właściciel jest poszukiwany. Zdaje się, że zachodzi tu przejaw wiosennego humoru jakichś dowcipnisiów.

Rozbicie galaru na Wiśle. W nocy z soboty na niedzielę o godzinie pół do 10 wieczór od strony Krakowa w kierunku Mogiły płynął środkiem Wisły galar, naładowany kamieniami budowlanemi. Skutkiem panującej ciemności galar uderzył nadzwyczaj silnie o filar budującego się nowego mostu na Wiśle, skutkiem czego nastąpiło rozbicie i zatonięcie galaru. Z pięciu flisaków, znajdujących się w krytycznej chwili na galarze, trzech, dzięki swojej przytomności umysłu i wprawie w pływaniu, dotarło szczęśliwie poprzez spienione fale Wisły do brzegu, dwóch zaś uniosła woda na budce w dół Wisły. — Na krzyk zagrożonych pospieszono im szybko z pomocą i przy pomocy łódek udało się obu uratować od niechybnej śmierci w pobliżu fabryki firmy Zieleniewskiego na Grzegórzkach. Protokół dla użytku władz spisał z wypadku obecny na miejscu kierownik ekspozytury policyjnej dzielnicy Grzegórzki inspektor pol. p. Słonka.

Nieszczęśliwy upadek z drabiny. Z Niepołomic przywieziono wczoraj po południu na dworzec kolejowy Stanisława Nowaka, 22 letniego robotnika fabrycznego, który tak nieszczęśliwie spadł z drabiny, że odniósł ciężką ranę na głowie i doznał silnego wstrząśnienia mózgu. Ponieważ stan chorego był niebezpieczny, odwiozło go pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Nowy Sącz, 10 kwietnia. (Wybory do Rady miasta. — Koncert). Wybory drugiej połowy Rady miasta odbędą się jeszcze tego miesiąca; dla trzeciego koła w dniu 18, dla drugiego 20, dla pierwszego 22 kwietnia. Niebywała cisza przedwyborcza dowodzi, że po uchwaleniu inwestycyi nie ma kwestyi spornych, że burmistrz nie ma osobistych przeciwników. Strzały padają tylko ze strony partyi socyalnej, która agituje o zasadę „trzecie koło dla wyborców z trzeciego koła".

W ubiegłym tygodniu urządził chór męski koncert ku uczczeniu Zygmunta Noskowskiego. Koncert odbył się ze współudziałem prof. Kopystyńskiego, wiolonczelisty z Krakowa, Harmonii i Chóru żeńskiego. Na ogół wystąpiło 120 osób i jest to bezsprzeczna zasługa dyrygenta prof. Kosińskiego, który umie skupić wszystkie najlepsze siły, aby dać najpiękniejsze utwory naszych kompozytorów. Chór męski, dzięki artystycznemu kierunkowi ma tak dobrą markę, że na jego koncert pozjeżdżali się melomani z okolicznych powiatów. Chór męski przekształca się obecnie w towarzystwo śpiewackie „Lutnia".

Tarnów, 10 kwietnia. (Zebranie przedwyborcze. Termin wyborów do Rady miejskiej. — Zgromadzenie antykahalne. — Koncert. — Śmierć pod kołami pociągu).

W ubiegłym tygodniu w domu p. Kupferberga na Grabówce odbyło się zebranie, mające na celu wybory z III koła do Rady miejskiej. Zebraniu przewodniczył asesor Szatko. Przemawiali pp. Szatko, Srebro, Kupferberg i dr Goldhammer. W końcu postawiono kandydatury z III koła do Rady miejskiej w osobach ks. infułata Walczyńskiego, p. Tomaszka, dra Goldhammera, p. Smalca i p. Kupferberga. „Głos tarnowski" w ostatnim numerze wyraża przekonanie, że w ostatniej chwili w miejsce p. Kupferberga wysunięta zostanie kandydatura p. Józefa Maschlera.

Wybory do Rady miejskiej odbędą się w następujących terminach: 11 i 12 maja dla III koła. 18 maja dla II koła i 19 maja dla I koła.

W lokalu żydowskiego Stowarzyszenia ludowego odbyło się onegdaj zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: wybory do kahału. Wszyscy mowcy występowali gwałtownie przeciwko rządom kahału, który nie dorósł do zadania, wytkniętego mu przez statut i ustawę. W końcu zgromadzenie uchwaliło protest przeciw zarządowi kahału z powodu nierozpisania wyborów, oraz wybrało komisyę, złożoną z 20 członków, która ma się postarać o jak najspieszniejsze rozpisanie wyborów kahalnych.

Staraniem Towarzystwa muzycznego odbędzie się 16 b. m. koncert przy współudziale p. Karola Skarżyńskiego, profesora krakowskiego konserwatoryum i pianistki, p. Klary Czop-Umlaufowej.

Z końcem ubiegłego tygodnia 16-letni chłopak od szewca p. Posiewnika położył się w zamiarze samobójczym na tor kolejowy koło rampy przy ul. św. Marcina. Nadjeżdżający pociąg odciął mu głowę od tułowia. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

Lambda.

Wypadek automobilowy. Automobil, jadący z Dukli do Krosna, spadł w piątek w rów ze znacznej wysokości. Jechało nim 10 osób, z których trzy poniosły ciężkie skaleczenia. Samochód bardzo uszkodzony.

Wypadek — nie samobójstwo. Za dziennikami lwowskiemi powtórzyliśmy informacyę, że w Drohobyczu przed kilku dniami kierownik kopalni Wład. Dobrzyński popełnił samobóstwo. Od osób, które w krytycznej chwili znajdowały się w towarzystwie zmarłego, otrzymujemy zaprzeczenie tej informacyi. S. p. Dobrzyński nie popełnił samobójstwa i nie miał do tego najmniejszego powodu. Demonstrował on swój browning, który nagle wypalił i zabrał młode życie. Fakt ten stwierdziła komisya sądowo-lekarska zaraz po wypadku.

Ze świata.

Kometa Halley'a. Jak donosi telegram z Kapstadtu, z tamtejszego obserwatoryum po raz pierwszy ujrzano kometę Halley'a od chwili jego przejścia przed tarczą słoneczną. Kiedy kometa ten będzie łatwo widzialny w krajach austryackich, nie łatwo odpowiedzieć. Ostatni raz można go było widzieć w dniu 10 marca za pomocą lornety Zeissa jako gwiazdę szóstej wielkości. Wedle obliczeń z dawniejszych czasów, powinno się go już teraz widzieć gołem okiem. Największą przestrzeń zajmie ogon z końcem bieżącego i początkiem przyszłego miesiąca. W nocy z dnia 18 na 19 maja ziemia przeleci przez ogon komety. Będzie wtedy kometa widzialny o zmroku i odznaczać się jasnością. Po dniu 19 maja będzie u nas kometa Halleya najlepiej widzialny, mianowicie na zachodnim niebosklonie.

Abbazya, 8 kwietnia. (Korespod. „Nowej Reformy".) (B.) Dziwne wyprawia nam wiosna psoty Po słonecznych dniach marcowych, mieliśmy przymrozki i zimne powiewy bory, po których do dzisiaj jeszcze ogrzać się nie możemy. Wprawdzie śnieg na Monte Maggiore i wzgórzach przyległych znika, nie tyle pod wpływem słońca, ile deszczów kwietniowych, wprawdzie zielenią się dokoła, grusze i czereśnie bieleją od kwiecia, a słowiki w gajach cyprysowych zawodzą swoje trele, mimo to jednak nie ma się radosnego uczucia wiosny, niebo schmurzone bowiem nie przepuszcza ciepłych promieni słońca, a gniewliwe morze rozbija swoje fale o brzegi, kołysząc na grzbiecie swoim pełne statki podróżnych.

Mimo niekorzystnej pogody, Abbazya, Volosca, Ika i Lovrana, roją się od publiczności. Co krok słychać mowę polską i wszędzie tutaj pełno Polonii. Najwięcej jest Polaków w Abbazyi, uderzającej zawsze swoim ruchem wielkoeuropejskim i komfortem, nie brak ich jednak na całej Rivierze, w każdej klimatycznej miejscowości. W Abbazyi dali sobie „rendez vous" nasi politycy wiedeńscy. — Bawią tutaj mianowicie: prezes Koła polskiego dr Głąbiński, minister dr Dulęba, wiceprezes Koła polskiego dr Czaykowski, poseł dr N. Loewenstein; z obcych bawią tutaj: minister kolei państwowych dr Wrba, wreszcie kilku posłów niemieckich i czeskich. W tych dniach wszyscy polscy posłowie opuszczają Rivierę austryacką, ażeby przed zebraniem się Rady państwa być już na swoich stanowiskach i przygotować się do kampanii w dyskusyi nad pożyczką 180 milionową.

Bawi tutaj także wiele osób z Krakowa, pomiędzy innemi: ks. Bratkowski, prof. dr Witkowski, prof. Tadeusz Sikorski z rodziną, prof. Rozwadowski, adwokat dr Heski, dr Bernacki, dr Popper, prof. Fierich, inżynier Uderski i wielu innych.

Samobójstwo autorki. Zamieszkała w Berlinie Irma Göringer, licząca 33 rok życia autorka, otruła się za pomocą gazu świetlnego. W pozostawionym liście denatka podała jako przyczynę samobójstwa brak środków do życia. Obiegają atoli pogłoski, że powodem samobóstwa była nieszczęśliwa miłość. Irma Göringer była rozwódką. Z pod pióra jej wyszło kilka powieści i kilkanaście nowel. Senzacyę obudziła powieść p. t. „Pnącze", napisana na tle zagadnień seksualnych.

Skandale w Bremie. W sprawie skandalów seksualnych w Bremie donoszą stamtąd, że uwięziono dotychczas 16 osób. Kilku podejrzanych uciekło, pomiędzy nimi syn pewnego wyższego urzędnika miejscowej policyi. Z pośród osób uwięzionych wymieniają dzienniki komisarza policyi i kapitana w rezerwie, inżyniera budowy okrętów i lekarza. Jak dotąd stwierdziło dochodzenie, ofiarą nadużyć padło 56 młodych ludzi, zwłaszcza chłopaków od 13 do 14 roku życia. Pod rozmaitemi pozorami wabiono ich do pomieszkania inżyniera, gdzie ich odurzano papierosami z morfiną lub innemi środkami. W ten sposób zwabiono do inżyniera syna jednego z profesorów techniki i on to doniósł władzy o swoim wypadku. Zasypano go wtedy listami z pogróżkami. Pomiędzy zabraną przez władzę korespondencyą znajdują się listy z kół berlińskich.

Samobójstwo pastora. Skazany przez sąd w Brunszwiku na karę więzienia pastor Lang, który pisał anonimowe listy z obelgami i pogróżkami, odebrał sobie życie w więzieniu. Powodem samobójstwa było odrzucenie jego podania o podjęcię ponownej rozprawy sądowej.

Sprawa pani Toselli. Wbrew poprzednim wiadomościom, utrzymuje „Berliner Tagblatt", że dwór saski wcale się nie miesza do sprawy pani Tosseli i wogóle o tem nie myśli, o ile pani Tosseli dotrzyma wziętych na siebie zobowiązań. Wedle u-

mowy, zawartej w maju 1905 r. pomiędzy królem saskim Fryderykiem Augustem a ówczesną hrabiną Montignoso, otrzymuje pani Toselli rentę roczną w kwocie 40.000 marek. Rentę taką tylko w takim razie odebrałby dwór saski, gdyby pani Tosseli czyniła kroki, ubliżające dworowi saskiemu, lub dawała zgorszenie ludności saskiej. Pani Toselli zrzekła się naówczas przynależnosci do Saksonii i zobowiązała się, że nie będzie czynić starań o pozyskanie przynależności do jakiegokolwiek innego niemieckiego państwa związkowego.

Telegram z Berlina donosi: Wedle wiadomości, otrzymanej z Rzymu przez „Berliner Tagblatt", pomiędzy małżonkami Toselli doszło w Montreux do zgody. Zaniechano przynajmniej na razie myśli o rozwodzie. Jednakże przyjaciele pani Toselli sądzą, że prędzej czy później rozwód będzie nieunikniony.

Serenada dla Tarnowskiej. W nocy z soboty na niedzielę pewne towarzystwo rosyjskie urządziło dla Tarnowskiej serenadę. Towarzystwo podjechało na gondoli pod okno więzienia jej nad kanałem Giudecca i odśpiewało szereg pieśni rosyjskich. Na wezwanie Rosyan musiał gondolier odśpiewać włoską piosnkę: „O powiedz czarnobrewa, co mam dla ciebie zrobić". Następnej nocy Rosyanie chcieli powtórzyć serenadę, ale ich policya spłoszyła.

Choroba króla Edwarda. Jak donoszą dzienniki londyńskie, król Edward choruje na chroniczny katar oskrzeli i dolegliwości żołądka, co w jego wieku jest niepokojącym objawem. Lekarze polecili mu pozostać na południu do końca maja.

Włamanie się do pomieszkania brata sułtana, ks. Wad Eddina w Konstantynopolu, zostało dokonane w nocy z soboty na niedzielę. Zabrano liczne przedmioty kosztowne.

Poświęcenie kościoła w Jerozolimie. Z Jerozolimy telegrafują: Wczoraj odbyło się tu w uroczysty sposób, w obecności księcia Eitel Fryderyka z małżonką i około 1000 pielgrzymów z Niemiec, Austryi i Szwajcaryi, uroczyste poświęcenie nowego kościoła katolickiego.

Ślub. Dzisiaj rano o 10 godzinie, w pięknie przystrojonym kościele ewangelickim, odbył się ślub baronówny Aleksandry, córki Bronisława i Heleny z Teichmannów, baronostwa Lesserów, z p. Emilem baronem Rohn de Rohnau, c. i k. kapitanem w sztabie inżynieryi.

Po obrzędzie ślubnym odbyło się w domu Babki panny młodej, pani Ludwikowej Teichmannowej, wdowy po niezapomnianym Profesorze Jagiellońskiego Uniwersytetu, Radcy Dworu, — śniadanie, podczas którego wygłoszono toasty i odczytano liczne telegramy. 2696 1

Składki. Dla Tekli Czaplinej złożyła Baśka M. z Podgórza 2 K.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyli: Ludwik Szwajkowski wyjęte z puszki 12 K 69 h. i zebrane u pp. Lustigów 11 K 65 h.; dzieci polskie w Abbazyi 4 K 50 h.

Z dyecezyi krakowskiej. Instytucyę kanoniczną na probostwo w Żywcu otrzymał ks. Jan Satko, dotychczasowy proboszcz w Jawiszowicach. Pensyę emerytalną otrzymał ks. Tomasz Bryniarski, ekspozyt w Ponikwie. Obowiązki duszpasterskie w Ponikwie pełnią excurrendo OO. Karmelici bosi z Wadowic.

Mianowania i przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych zamianował radcę policyi we Lwowie Wojciecha Wenza starostą.

Rada szkolna krajowa przeniosła zast. naucz. Ottona Szutterę z gimn. II do gimn. IV we Lwowie; zamianowała członkami komisyi egzaminacyjnej dla nauczycielek kobiecych robót ręcznych w Samborze ks. katechetów seminaryum nauczycielskiego w Samborze: Wład. Makowca i Michała Ortyńskiego, tudzież docenta hygieny i somatologii dr Wojc. Chrząszczewskiego; zamianowała w szkołach ludowych: Fr. Ciećkiewiczównę n. 4-kl. szk. w Narolu m.; A. Laszkównę n. 4-kl. szkoły w Dunajowie; A. Budzicką n. 2-kl. szkoły w Nahaczowie; nauczycielami szkół 1-kl.: L. Patynę w Radwanowicach, Wal. Podhaniuka w Nadorożnie, A. Dzikiewicza w Pewli Małej, E. Kosacza w Bukownie, F. Boratyńskiego w Kadczy; przeniosła: M. Młodeckiego z Krasnego do Ostrów Tuszowskich, K. Wilczyńską z Chełmka do Piotrowic.

Lwowski wyższy sąd kraj. przeniósł st. oficyała kancelaryjnego Fr. Steintschkę z Kałusza do Przemyśla, oraz zamianował st. oficyałami kancelaryjnymi oficyałów Arona Ornsteina w Stanisławowie dla Kałusza i Franc. Adamowskiego w Gródku Jagiellońskim dla Bóbrki.

Z kalendarza. W poniedziałek 11 kwietnia: Leona p. w. d. k.: we wtorek 12 kwietnia: Zenona b. w. i Juliusza p. w.; we środę 13 kwietnia: Hermenegilda męcz. i Idy.

Wschód słońca dnia 12 kwietnia o godzinie 4 m. 55. zachód o godz. 6 m. 26; długość dnia godz. 13 m. 31,

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 kwietnia termometr doszedł od ◆ 5·2 do 9·3 C.; — barometr powoli się podnosił.

Dnia 11 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 742·8 mm., termometru 0·0 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Horsztyński" (występ Tarasiewicza.)
We wtorek: „Koncert".
We środę: „Śluby panieńskie" (występ Tarasiewicza.)
We czwartek: „Koncert".
W piątek: „Romeo i Julia" (występ Tarasiewicza.)
W sobotę: „Gdy młode wino zakwita" Björnsona.
W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej"; wieczór: „Gdy młode wino zakwita".
W poniedziałek: „Gromiwoja".

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Ofiary caratu".
We wtorek: „Lalka".
We środę: „Katastrofa kolejowa".
We czwartek: „Wśród swoich".
W piątek: „Wśród swoich".
W sobotę: „Za Oceanem" (operetka — nowość.)
W niedzielę po południu: „Wśród swoich"; wieczór: „Za Oceanem".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

(Cykl wykładów poświęconych uczczeniu 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem.)

W poniedziałek: Dr Tadeusz Szydłowski: O Grunwaldzie i Hołdzie pruskim Jana Matejki. (2 wykłady ilustrowany obrazami świetlnemi.)

We wtorek: Dr Tadeusz Szydłowski; O Grunwaldzie Hołdzie pruskim Jana Matejki. (II. wykład.)

Kronika lwowska.

Lwów, 11 kwietnia.

Zmiany wyznania. W miesiącu lutym zmieniło we Lwowie wyznanie 26 osób. Mianowicie: 17 osób obrz. gr. kat., 3 osoby wyznania mojżesz. i 1 religii protest., przeszły na obrządek rzymsko-katol., 5 osób wyzn. mojż. przeszło na protestantyzm.

Rozprawa przeciwko szpiegom Iwanowi Nowosilcowowi i Dobrjańskiemu odbyć się ma w pierwszych dniach maja, pod przewodnictwem radcy Czechowicza. Obu oskarżonym doręczono już akt oskarżenia.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Baron Trenck".
We środę po połudn: „Damy i huzary"; wieczór: „Baron Trenck".
We czwartek: „Manon".
W piątek: „Zemsta".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Prof. dr Vollers.** Religie świata. Kraków, wydawnictwo „Książnicy Naukowej i literackiej". Księgarnia Gebethnera i Sp.

Wobec wzrastającego u nas zajęcia sprawami religijnemi, brakowało podręcznika, któryby dawał materyał faktyczny, na danych naukowych oparty, o rozwoju i obecnym stanie panujących obecnie na świecie wyznań. Zadanie to spełnia dziełko profesora jenajskiego, przetłomaczone niedawno. Autor nie wchodzi w treść metafizyczną i teologiczną religii, jest historykiem-badaczem kultury. Przedmiotem jego studyów jest buddyzm, chrześcijaństwo i islam. Po krótkim wstępie o podkładzie psychologicznym religij, przedstawia religije północno-semickie i ich rozgałęzienia, począwszy od babilończyków, kończąc na starym testamencie, następnie przedstawia, jak z tych pierwiastków podstawowych w ciągu wieków rozwinęły się chrześcijaństwo, buddyzm, islam. Ów łańcuch rozwojowy jest uwidoczniony z całą jasnością i przedmiotowością naukową; nie zaniedbał też autor uwydatnić treści etycznej każdej religii i zaznajomić nas z urządzeniami odpowiedniemi, liczbą wyznawców etc. Obficie podana literatura przedmiotu pozwala pogłębiać studya nad tym ciekawym przedmiotem.

— **Prof. Harald Höffding.** Współcześni filozofowie. Przełożył Bron. Gałczyński. Wydawnictwo „Książnicy naukowej i literackiej". Kraków, Księg. Gebethnera i Wolffa.

Z przyjemnością należy zaznaczyć pocieszający fakt, że literatura filozoficzna znajduje u nas coraz więcej przedstawicieli — w osobach zarówno oryginalnych badaczy, jak i tłómaczy, przyswajających nam wybitniejsze dzieła uczonych obcych. Do szeregu wydawnictw „Przeglądu filozoficznego" przybywa oto przekład dzieła kopenhaskiego profesora, znanego z licznych prac samoistnych i popularyzatorskich. Dopiero niedawno wyszedł w Warszawie przekład dwutomowej „Historyi nowoczesnej filozofii" Höffdinga w opracowaniu Adama Mahrburga; obecnie mamy podręcznik, wprowadzający in medias res obecnej myśli filozoficznej Zachodu europejskiego, a nawet Ameryki. W barwnych, wypukłych sylwetkach przesuwają się przed nami systemy Wundta, Fouillégo, Nietzschego, Euckena, Jamesa; autor ma dar pedagogiczny tak wielki, że nawet głębokie systemy filozoficzne Avenariusa, Macha, Ostwalda, umie przedstawiać zajmująco i plastycznie. Nie jest ta książka ostatnim wyrazem wiedzy, ale jest niezbędną dla każdego, kto nie oddaje się studyom specyalnym, a pragnie poznać rozgałęzienia współczesnej myśli filozoficznej.

Przekład p. Gałczyńskiego zupełnie poprawny.

Ch.

Akcya wyborcza na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 11 kwietnia).

Arad. (Węg. b. k.). Były minister spraw wewnętrznych Christoffy, wygłosił na zgromadzeniu ludowem pod gołem niebem, przy udziale około 2.000 osób, przeważnie socyalistów, mowę, w której się oświadczył za powszechnem, tajnem prawem wyborczem.

Tisza przeciw Justhowi.

Budapeszt. Hr. Stefan Tisza udał się wczoraj do Debreczyna, aby uczestniczyć w utworzeniu narodowego stronnictwa pracy. Na dworcu przyjęto go z oburzeniem, a wdrodze do miasta obrzucono go zgniłemi jajami i kamieniami.

Debreczyn. (Węg. b. kor.) Tutejsza narodowa partya pracy odbyła wczoraj zgromadzenie wyborcze, na które przybył także hr. Stefan Tisza owacyjnie powitany na dworcu. Aby zapobiedz niepokojom od dworca do hotelu ustawiono szpaler żandarmeryi i policyi. Przed hotelem zebrał się znaczny tłum, który przyjął nadjeżdżające powozy okrzykami „Pfuj" i kamieniami, któremi zostali skaleczeni burmistrz, oraz jeden policyant. Dopiero konna policya przywróciła porządek.

Po południu odbyło się w hotelu zgromadzenie, na którem Tisza wygłosił dłuższą mowę, przerywaną początkowo okrzykami na rzecz powszechnego prawa głosowania. Gdy Tisza oświadczył się za reformą wyborczą, zastrzegającą prawa Węgrów i dodał, że cesarz zgodził się na projekt prawa pluralnego Andrassego, odezwały się burzliwe okrzyki „Eljen król!"

Następnie wystąpił Tisza gwałtownie przeciw partyi Justha. Gdy przedstawił ostatnie zajścia w Sejmie, wznoszono okrzyki „Niech żyje Khuen-Hedervary", do którego też wysłano telegram powitalny.

Burzliwe demonstracye przeciw Briandowi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 11 kwietnia.)

St. Chamond. (Dep. Loire). Wczoraj odbył się tu bankiet przy udziale około 1000 osób, podczas którego prezydent ministrów Briand wygłosił mowę. Podczas bankietu przyszło przed domem do burzliwych demonstracyj. Demonstranci powybijali kamieniami okna i rzucali kamieniami na żandarmeryę, która starała się ich odeprzeć. Podczas demonstracyj wygłoszono gwałtowne mowy. Pewien Hiszpan usiłował bez karty wstępu dostać się do sali. Po uwięzieniu go, znaleziono przy nim rewolwer.

St. Chamond. Briand zaznaczył w swej mowie, że najbliższy ustawodawczy program rządu będzie zawierał reformę podatkową, pragmatykę służbową, projekt przedłużenia czasu trwania mandatów poselskich, a to w tym celu, aby częste wybory nie przeszkadzały jednolitości ustawodawczej. Nadto zapowiedział Briand reformę syndykatów robotniczych, aby działanie ich rozwijało się w kierunku więcej gospodarczym a mniej politycznym.

St. Chamond. Z uwięzionych wczoraj osób tylko trzy zatrzymano w aresztach. Prezydent ministrów Briand odjechał do St. Etienne; w mieście panował już spokój.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 kwietnia.

O niemieckiego ministra.

Wiedeń. Z Pragi donoszą, że jedyną przeszkodą w obsadzeniu niemieckiego ministerstwa jest kwestya osobista. Radykali chcą widzieć na tem stanowisku pos. Pachera, w przeciwnym razie grożą rozbiciem niemieckiego związku narodowego. Reszta posłów niemieckich żąda, aby niemieckim ministrem rodakiem został zamianowany pos. Pergelt; nominacya bowiem Pachera, jako radykała i zwolennika hasła „Los vom Rom", natrafiłaby na niechęć posłów chrześcijańsko-socyalnych i dworu.

O reformę wyborczą.

Berlin. Z Magdeburga, Gdańska i Düsseldorfu donoszą, że demonstracye tamtejsze przeciw pruskiej reformie wyborczej miały przebieg spokojny.

Wrocław. Partya socyalno-demokratyczna chciała urządzić na t. z. Promenadzie pochód manifestacyjny w sprawie pruskiej reformy wyborczej. Policya dowiedziawszy się o tem, obsadziła silnie Promenadę. Między demonstrantami a policyą przyszło do starć; kilka osób rannych, wiele zaś aresztowano.

Odrzucenie projektu ziemstw.

Petersburg. Komisya Dumy do spraw samorządu na posiedzeniu wieczornem powzięła ważną i sensacyjną uchwałę. Oto, po przyjęciu niektórych drugorzędnych artykułów projektu ziemstw w guberniach zachodnich, jeden z członków komisyi postawił pytanie: czy należy wogóle wprowadzać ziemstwa takie w sześciu guberniach zachodnich? Sprawa ta poddana była pod głosowanie. Większością głosów: nacyonalistów, Polaków i opozycyi uchwalono, że należy projekt ten odrzucić.

Ta nieoczekiwana uchwała sprawiła zamięszanie pośród październikowców.

Obecnie projekt ziemstw w guberniach zachodnich pójdzie oczywiście pod obrady plenum Dumy, gdzie możliwa jest dwojaka co do niego decyzya: Albo październikowcy uczynią ustępstwa nacyonalistom, albo wejdą w porozumienie z Polakami i opozycyą.

W przeciwnym razie projekt ziemstw w sześciu guberniach zachodnich nie znajdzie w Dumie większości i będzie odrzucony.

Grabież urzędu skarbowego.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.). W Kitliar napadło 30 tuziemców na urząd skarbowy. Straż wojskowa stawiała dzielnie opór. Pięciu żołnierzy, kasyer i rachmistrz zabici, podoficer śmiertelnie ranny. Ogółem liczba ofiar wynosi 47. Wysokość zrabowanych pieniędzy jeszcze nie znana.

Walki w Albanii.

Skopije. Wódz band rozbójniczych i buntowniczych w Albanii Isa Buletinat, stronnik Abdul Hamida, od którego otrzymywał pensyę, przyłączył się do powstania albańskiego. Buletinat wzywa do pochodu na Salonikę, celem oswobodzenia Abdul Hamida.

Starcia na granicy bułgarskiej.

Konstantynopol. Na granicy bułgarsko-tureckiej przyszło znowu do starcia koło Kliszkule (wilajet adryanopolski) przyczem Bułgarzy pierwsi zaatakowali.

Konstantynopol. Porta wręczyła w Sofii notę, w której zwraca uwagę rządu bułgarskiego na ostatnie zajścia graniczne i domaga się ukarania winnych, jakoteż wydania zarządzeń dla zapobieżenia podobnym zajściom.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 kwietnia.

Śnieg w Krakowie zaczął padać koło godziny pierwszej.

Sąd konkursowy w sprawie planu regulacyjnego Wielkiego Krakowa odbywa dzisiaj w sali Rady miejskiej, dalsze swoje obrady nad zgłoszonemi na konkurs planami. Obrady sądu konkursowego zakończą się prawdopodobnie dzisiaj po południu.

Z Podgórza donoszą: Publiczne zgromadzenie, zwołane przez Towarzystwo obywatelskie w sprawie budowy wodociągów i zwalczania alkoholizmu, odbyło się wczoraj w sali Towarzystwa obywatelskiego w Podgórzu. Po referatach prof. Przybylskiego i dra A. Wróblewskiego, zgromadzenie powzięło rezolucye oświadczające się za jak najrychlejszą budową wodociągów w Podgórzu, oraz za zamknięciem szynków w niedziele i święta, celem zwalczania alkoholizmu.

Katastrofa w kamieniołomach. Z Czerniowiec donoszą: Wczoraj zostało w kamieniołomach we Tutry (pow. Zastawne) przez spadające kamienie 6 robotników zabitych, a 1 zraniony.

Naczelnik stacyi złodziejem kolejowym. Na kolei petersburskiej zdarzył się w ostatnich czasach cały szereg tajemniczych kradzieży, których sprawcy nie można było długi czas odkryć, pomimo nadzwyczajnej czujności i zasadzek. Tajemniczy złodziej ograbiał podróżnych zamożnych, zwłaszcza jadących I klasą prawie w oczach konduktorów. Fakt, że kradzieże te zdarzały się stale pomiędzy Petersburgiem a stacyą Kikerino, obudził wreszcie podejrzenie władz, że podróżnych okrada domowy złodziej, t. j. funkcyonaryusz kolejowy.

W tych dniach okradzenie barona Gizafe, który wysiadł na stacyi w Gatczynie, stwierdziło te podejrzenia. Baronowi G. skradziono bagaż wartości 700 rubli i część gotówki. Wogóle straty podróżnych wynosiły kilkanaście tysięcy rubli.

Podróżnych okradano przeważnie w nocy, podczas snu w coupés, zamkniętych przez konduktorów na klucz. Konduktorzy niebawem zauważyli, że kradzieże zdarzają się zazwyczaj wówczas, kiedy kontrolę w pociągach odbywał zawiadowca stacyi Kikerino, Bergman, bardzo surowy zwierzchnik. Żandarmerya kolejowa poczęła śledzić zawiadowcę stacyi Kikerino. Pochwycono go wreszcie na gorącym uczynku w tych dniach. Bergman w towarzystwie głównego konduktora wsiadł do pociągu w Gatczynie i zaczął sam kontrolować pociąg. Podczas tej kontroli jedna z pasażerek III klasy zaczęła wołać o pomoc, gdyż przepadła jej torebka z kosztownościami. Przez wagon, w którym jechała, przechodził tylko Bergman, jego więc tylko oskarżała o kradzież. Bergmana zrewidowano i znaleziono przy nim torebkę z kosztownościami, ukrytą pod płaszczem.

Bergmana natychmiast aresztowano, a rewizya w jego mieszkaniu stwierdziła słuszność wszystkich podejrzeń. Złodziej, a jednocześnie zwierzchnik wielu podwładnych symulował waryata. Osadzono go w więzieniu.

Aresztowanie szpiegów.

(Telefonem).

Lwów, 11 kwietnia.

Dzienniki lwowskie doniosły, że policya tamtejsza aresztowała onegdajszej nocy 27-letniego technika Mikołaja Semionowa, pochodzącego z Kijowa, który przybył w roku 1906 do Lwowa i pracował tu jako rysownik w różnych biurach technicznych. Czynił on częste wycieczki w okolicę Lwowa, a zwrócił na siebie uwagę policyi z powodu sposobu życia i nader licznej korespondencyi. — Rewizya, dokonana u niego, wykazała też sporo listów kompromitujących i szereg szkiców, szczególnie z okolic podkarpackich. Sądzą, że oprócz szpiegostwa wojskowego, miał on także stosunki z „ochraną". Semionowa odstawiono do sądu.

Lwów, 11 kwietnia.

Na tutejszym dworcu kolejowym aresztowano niejakiego Mikołaja Siemionowa, około 30 letniego mężczyznę, porucznika kurskiego pułku piechoty w Kijowie, który od półtora roku mieszkał we Lwowie, obracał się wśród emigrantów i zyskał sobie wśród nich wielkie zaufanie.

Udawał technika i rzekomo zarabiał na utrzymanie przez współpracownictwo w jednem z lwowskich biur technicznych. Znaleziono przy nim wielką liczbę planów budynków wojskowych.

Siemienow był także zatrudniony w instytucie kartograficznym wojskowym w Petersburgu. Do Lwowa przybył w r. 1906 i nawiązał stosunki z moskalofilami, lecz zerwał je później.

Jak sądzą, w sprawie tej jest skompromitowanych wiele osób.

Dziś odstawiony będzie Siemionow do więzienia sądu karnego.

Lwów, 11 kwietnia.

Do „Kuryera Lwowskiego" donoszą z Sokala:

We wsi Baranie Peretoki aresztowano dezertera rosyjskiego, w mundurze żołnierza granicznego. Aresztowany podał, że nazywa się Piotr Kuzow. Po długich badaniach Kuzow przyznał się, że jest oficerem rosyjskim i szpieguje na rzecz Rosyi. Do Austryi wysłał go pułkownik rosyjski Masełkowcow ze 151 pułku piechoty w Kowlu.

Z polecenia Masełkowcowa udał się Kuzow do Warszawy, gdzie otrzymał wprost od Skałłona stosowne wskazówki. W mundurze rosyjskiego żołnierza granicznego przybył Kuzow do Galicyi z r. 1909.

Jakiś czas przebywał Kuzow we Lwowie, gdzie nawiązał stosunki z niejakim Fiedorem Bordukiem, który posyłał do Warszawy sprawozdania z działalności szpiegowskiej Kuzowa w Austryi.

We Lwowie aresztowano Kuzowa jako dezertera, ale za wstawiennictwem pewnego adwokata wypuszczono go na wolność. Kuzow udał się wtedy do Borysławia, a stamtąd do Munkacza, gdzie dalej uprawiał szpiegostwo. Wreszcie przybył Kuzow do Sanoka, gdzie pracował jako kaflarz. Po jakimś czasie aresztowano go w Jaśle za szpiegostwo i odstawiono do Będzina.

Obecnie Kuzow przekroczył znowu granicę galicyjską i został odrazu aresztowany w Baranich Peretokach.

Przy Kuzowie, który włada doskonale językiem polskim, znaleziono kompromitujące go dokumenty szpiegowskie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·43. Renta majowa 94·80. Renta koronowa węgierska 93·75. Akcye austr. zakł. kred. 665·50. Akcye węg. zakł. kred. 807·—. Akcye Anglobanku 315·—. Akcye Unionbanku 597·—. Akcye Bankvereinu 542·75. Akcye Länderbanku 493·50. Akcye kolei państwowych 751·75. Lombardy 122·—. Akcye fabryki broni 691—. Akcye tytoniowe 396·—. Alpiny 739·—. Rima-Muranyi 663·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 240·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 11 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·50. Tow dyskontowe 187·50.
Uposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 kwietnia.
Renta 4-procentowa rosyjska 90 rubli 50 kop.; 4½-procentowe listy ziemskie 93 rb. 50 kop.; 5-procentowe listy m. Warszawy 96 rb. 10 kop.; 4½-procentowe listy zastawne m. Warszawy 91 rb. 60 kop.; listy zastawne m. Łodzi 88 rb. — kop.; akcye Banku handlowego 431 rb. — kop.: Lilpop 540 rb. — kop.; Putiłow 120 rb. — kop.; akcye Starachowice 144 rb. 75 kop.; Zawiercie 388 rb. 50 kop.; losy rosyjskie z 1864 roku 449 rb. 50 kop.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 kwietnia.
Pszenica na kwiecień od 13·50 do 13·51; pszenica na maj od 13·24 do 13·25; pszenica na październik 10·01 do 10·02; żyto na kwiecień od 8·55 do 8·56; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·43 do 8·44; owies na kwiecień 7·26 do 7·27; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 0·— do 0·—: kukurydza na maj 6·01 do 6·02; kukurydza na lipiec od 6·21 do 6·22; rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie lepsze; pochmurno.

Koncypienta

rutynowanego poszukuje **adw. Fischler w Dębicy.** 2653

Do sprzedania w Krzeszowicach

dom parterowy o 4 pokojach, kuchni, przedpokoju i werandzie, oraz ogród 2550 sążni. — Wiadomość u Karoliny Płaczek w Krzeszowicach. 2624 1 4

Restauracya Olexego

w Szczawnicy,

poszukuje zdolnych **kelnerów** do incassa na bieżący sezon. Kaucya 150 koron. **Bufet** na rachunek odda żonatemu płatniczemu. 2654 1 4

Do wynajęcia

3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 1-go maja b. r. Ul. Pędzichów 23. 2649 1 3

Poszukuje się zdolnego

buchaltera i korespondenta

biegłego w języku polskim i niemieckim. Posada jest do objęcia zaraz. Zgłoszenia pod adresem: Komercyalny Związek kredytowy w Oświęcimie. 2644 1 3

Forteplan krótki

z mechaniką angielską, jest do sprzedania u stroiciela **Józefa Stopki**, Kraków, Karmelicka 7. 2662 1 2

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 2436 6 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Zdolnego

buchaltera lub buchalterki

poszukuje firma **Porębski & Zimler,** Rynek gł. 8. 2656 1 2

Poszukuję posady

młody, zdolny handlowiec, z działu bielizny i towarów modnych. Włada biegle językiem polskim i niemieckim. Zna korespondencyę. „Zdolny W. M." poste restante Kraków. 2650 1 3

Młoda panna

z 8 klasą, niemieckim językiem, umiejąca krój i krawieczyznę poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: A. B. 400. poste restante Kraków. 2660 1 3

Zdolna krawcowa

poszukuje szycia w domach prywatnych. Zgłoszenia ulica Ogrodowa l. 6, parter, M. W. u p. Wojciechowskiej. 2663 1 2

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:

Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.

Kraków, Floryańska 25, I p.
2483 4 0

Urządzenie na droguerye

aptekę lub handel materyałów, w bardzo dobrym stanie, wykonane przez stolarza Burzyńskiego, tanio do sprzedania. Oglądać można w pracowni stolarskiej Burzyńskiego, Kraków, ul. Długa 44. Wiadomość co do warunków sprzedaży: Droguerya, Oświęcim. 2655 1 3

Wdowa

po urzędniku prywatnym, znająca się na gospodarstwie i kuchni bardzo dobrze, również i praniu i pięknem prasowaniu bielizny, poszukuję odpowiedniego miejsca. Chętnie przyjęłaby także na plebanii. M. S. poste restante Kraków. 2648 1 3

Asystent farm. przyjmuje zastępstwa. Zgłoszenia pisemne do Administracyi „N. Reformy" pod „Zastępstwo apteczne". 2361 5 5

Krawiec J. Bross

8 Senacka 8

poleca swój magazyn. Wykonuje roboty tak z materyi własnej, jakoteż z dostarczonej pod bardzo korzystnemi warunkami. Materye angielskie krajowe i inne na składzie. — Krój angielski. 2524 3 3

Sirolin „Roche"

otrzymać można we wszystkich aptekach po K 4·— za flaszkę.

Polecana przez lekarzy 774

przy chorobach płuc, nieżytach narządów oddechowych, krztuścu i influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy cierpiący na dłużej trwający kaszel, gdyż lepiej jest zapobiegać chorobom, niż je leczyć.
2. Osoby z przewlekłemi nieżytami oskrzelowemi, leczonemi Siroliną.
3. Astmatycy, doznający istotnej ulgi przy Sirolinie.
4. Dzieci skrofuliczne z obrzękami gruczołów, nieżytami oczu i uszu etc., u których Sirolina wywiera wpływ świetny na całe odżywianie.

Należy żądać wyraźnie Siroliny w opakowaniu oryginalnem „Roche" i odrzucać stanowczo naśladownictwa. (Polecenie lekarskie).

F. Hoffmann-La Roche & Co., Bazylia (Szwajcarya), **Grenzach** (Badenia).

Pokój frontowy

z meblami, mogą być dwa, dla osoby poważniejszej na czas dłuższy lub krótszy, zaraz do wynajęcia. Dla małżeństwa z kuchnią od 1 maja będą mniejsze oddzielne. Wielopole 7, I piętro na prawo przez ganek. 2667 1 3

Stowarzyszenie
„Własnej Pomocy Kucharzy"
w Krakowie

poleca kwalifikowanych kuchmistrzów tak restauracyjnych jakoteż i prywatnych, również i praktykantów. Kancelarya Stowarzyszenia, Kraków, ul. Basztowa 16, II piętro. 2666 1 8

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe ADAM PIASECKI

Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
166 (Hotel Drezdeński) 75 0
Proszę żądać wszędzie.

Starszy profesor

przygotowuje do matury seminaryalnej, gimnazyalnej i egzaminu ze szkół wydziałowych. — Wiadomość **A. J. M. 101.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2539 4 4

Króliki

rasowe, rozpłodowe, wiedeńskie olbrzymy niebieskie, po 1 K za miesiąc życia, do sprzedania. Juszczakiewicz, Boleń pod Krakowem. 2610 2 3

Zdolni krawcy i panny

znajdą zaraz zajęcie w pracowni **Henryka Schwarza, Kraków,** Grodzka 13. 2625 2 3

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: Dr Cléry, 53, Boulevard St. Martin, Paris. 2563 1 0

Róże

rozmaite w wielkim wyborze: herbaciane, aksamitne, ciemne, buraczkowe i t. d., jedno i dwuroczne pnie, wysyłam przez kwiecień i maj. Sprowadziłem ładne odmiany. Z zamówienia będzie każdy zadowolony. Sztuka 60 halerzy.

Mikołaj Kuczerha
ogrodnik, **Miżyniec** 2646

TERRA :NOVA:

zastępuje łudząco fasady z drogich kamieni naturalnych i jest najsilniej działającą ozdobą architektoniczną budowli.

Z materyału tego wykonane są fasady licznych budowli monumentalnych we wszystkich stolicach Europy.

Przedstawicielstwo na Galicyę

u firmy 2682 1 6

HENRYK EBER

Lwów, ul. Mickiewicza 5.

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek papierosowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 39 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"

(Mra M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie
Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

DO SPRZEDANIA

willa w Chabówce, w ładnem położeniu, z ogródkiem, w pobliżu stacyi kolejowej, o 12 ubikacyach na parterze i 6 na poddaszu, oraz **realność w Trzebini,** jednopiętrowa, o 16 ubikacyach, z ogrodem o powierzchni 1900 kw. m. względnie parcelą, przy fabryce. Obydwie realności przynoszą odpowiedni dochód i są korzystnie do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Wiadomość w **Domu handlowym i biurze pośrednictwa Adama Bilińskiego w Krakowie,** Szewska 11. Telefon 1004. 2545 3 4

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie. Rynek 20 — poleca

Płótna lniane

ręczniki, stołowizna i ścierki z pierwszorzędnej tkalni w Wilamowicach. 2668 1 0

„IRIS"

Zakład rysowniczy
Magazyn i Pracownia robót ręcznych
w Krakowie, ul. Floryańska 32, I p.

poleca wielki wybór robót ręcznych i przyborów do tychże. Przyjmuje hafty białe i wszelkie roboty ręczne w zakres ten wchodzące. Wielki wybór wzorów do wypożyczania po cenach najniższych. Dla uczenic znaczny rabat. 2516 6 0

I-szej jakości

Posadzki deszczułkowe dębowe

podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 41 0

Dajwór 14. **Joachim Steinberg,** Starowiślna 83. Telefon 778

Kilkadziesiąt kamienic i parcel budowlanych w Krakowie

majątki ziemskie, wille w Wielkim Krakowie, realności i wille na prowincyi, oraz w miejscowościach klimatycznych, ma do sprzedania Dom handlowy i Biuro pośrednictwa Adama Bilińskiego w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon 1004. 2596 3 6

Lavn-Tennis

Buty i Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Przybory turystyczne.

Przybory rybołowcze

Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.

Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,

2043 8 0 **Kraków.**

Cenniki ilustrowane gratis.



Jedyna w swoim rodzaju! Skutek zagwarantowany!

Cierpi pan na kamień żółciowy?

2647 2 7

Bilis-Thea zamorska herbata żółciowa.
Bilis-Thea wzmacnia trawienie! przeciwdziała wzdymaniu!
Bilis-Thea uśmierza bol. ataki żółciowe! oczyszcza nerki i pęcherz!
Bilis-Thea rozpuszcza i wyprowadza żółciowe kamyki!

Cena K 1·50. Pocztą K 1·95. 5 pakiecików franko K 7·—.

Jedyny posiadacz i dostawca **Otto Urban Praga - Winohrady** Puchmajerova ulica 29.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką (drożej).

Używane według wskazówek skutkuje niezawodnie!

Niezwykła sposobność!

Bardzo dobrze prosperujący interes artykułów spożywczych w centrum miasta do nabycia lub wydzierżawienia. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Steinberga w Krakowie, ul. Grodzka 18. 2583 2 6

Kandydat budowniczy

z długoletnią praktyką w biurze i na budowie, poszukuje posady od 1 maja. Adres: „Budowniczy" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2588 3 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal.
960 10 10

Poszukuję pokoju umeblowanego z osobnem wejściem zaraz lub od 15 kwietnia. — Zgłoszenia pod **S. D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2611 3 3

Kawalerskiego pokoju

miłego, eleganckiego, poszukuję. Zgłoszenia: **„Sam"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 2616 2 3

Apteka w Krakowie

poszukuje **magistra farmacyi** z pięcioleciem. Posada do objęcia zaraz. — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków nadsyłać: **300** poste restante **Kraków.** 2607 3 3

Dzierżawa

przeszło 200 morgów dobrej ziemi w bardzo wysokiej kulturze, z inwentarzem żywym i martwym, kompletnemi zasiewami, zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod **E. L. 100.** poste rest. **Kraków.** 2631 2 2

Apteka w Kalwaryi

poszukuje aspiranta farmacyi. Posada do objęcia zaraz. 2621 2 3

Tak a nie inaczej

leży

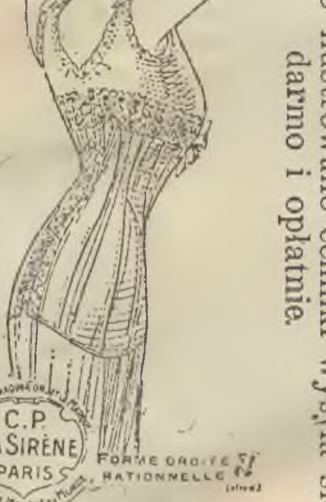
GORSET

nabyty w moim **„Atelier"**

w którym naokazalsze **modele** bądźto na miarę, bądź też gotowe, w wielkim wyborze po cenach najniższych znaleść można.

Gorsety na miarę wykonywa się dokładnie podług budowy ciała.

Doskonale ilustrowane cenniki wysyła się darmo i opłatnie.



Herman Piesen

specyalista gorsetów

Kraków, Grodzka 4
Filia: Lwów, Jagiellońska 7.

Przy zażądaniu gorsetów do wyboru na prowincyę, dokąd wysyłam przesyłki opłacone, upraszam o podanie objętości pasa, mierzonej przez suknię. 1476 20 29

Prawnik III r.

pragnie poznać w celach matrymonialnych, młodą, przystojną i inteligentną pannę lub młodą wdowę, któraby mu dopomogła do ukończenia studyów. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia z fotogr. pod: Okaziciel losu T. S. L. Nr 61100 poste restante Kraków. 2626 2 3

Fachowiec

lat 28, z dobrej rodziny, z braku znajomości poszukuje się na tej drodze towarzyszki życia z odpowiednim posagiem. Dyskrecya pod słowem honoru zapewniona. **„2582"** poste restante **Kraków,** okaziciel. kwitu inseratowego. 2582 3 3

Do wynajęcia zaraz

pokój frontowy z meblami i obsługą ul. św. Jana 14, I p. Wiadomość tamże I p., na lewo. 2629 2 3

::: SPECYALNY ::: MAGAZYN MEBLI

::: kuchennych :::
przedpokojowych i biurowych, paki na węgle patentowe, zmywalnie, najnow. stylu

poleca E. Plessner, Szewska l. 21, I p.

1315 17 24

Cukiernia E. Rosiewicza

w Przemyślu,

przyjmie zdolnego **subjekta cukierniczego i ucznia** ze szkół średnich do nauki. 2633 2 3

Była uczenica

Konserwatoryum Warszawskiego, doświadczona nauczycielka, poszukuje lekcyi gry fortepianowej. Zgłoszenia pod: **„Z. M."** Kraków, poste restante za okazaniem kwitu. 2632 2 2

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam Bergmana mydła liliowego z konikiem (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Dieczynie n. L., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszyskich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1511 6 50

Rządca ekonom

15 lat na 2 ostatnich posadach, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia A. A. poste rest. Rzeszów. 2534 5 10

Pianino

w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ulica Grabowskiego l. 3, II piętro, drzwi prawe. 2555 2 2

Gospodyni

(izr.) poszukuje się. Wychowanie 8 letn. chłopczyka, kompletne prowadzenie gosp., kuchnia rytualna. Ad. Gottlieb w Podgórzu, Rynek główny. 2520 3 3

Nowość! **Nowość!**

„Srebro fix"



„Srebrem fix" może każdy laik natychmiast trwale posrebrzyć w kilku minutach przedmioty wszelkiego rodzaju z mosiądzu, bronzu, miedzi itd! Nie jest to ani cynk ani mieszanina rtęci, przeto bezwzględna trwałość. Cena flaszki 2·50 K. Dostać można wszędzie lub u firmy A. Halpern & Co., Wiedeń, I., Franz Josefskai 15. — Zastępcy i kupcy potrzebni 2585 3 3

Zgłoszenia subskrypcyjne na nową

4%

rentę węgierską koronową

przyjmuje pod oryginalnymi warunkami, **92½ za sto,** bez doliczenia jakichkolwiek kosztów, do dnia 12 b. m. włącznie

Kantor wymiany „MERKURY"

Braci Eibenschütz w Krakowie
2651 **Rynek główny 5.** 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski